

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 5 STYCZNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

5

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Prezydent Ziemiecki w Warszawie

załatwiał sprawy miejskie oraz omawiał z centralnymi władzami P.P.S. kwestję wyborów w Łodzi.

Jutro mają być sfinalizowane rokowania pomiędzy P.P.S. i niemieckimi socjalistami.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj bawił w Warszawie drugi już dzień z kolei prezydent m. Łodzi, p. Ziemiecki. Przed południem załatwiał prezydent Ziemiecki szereg spraw miejskich, związanych przedewszystkiem z uzyskaniem dla miasta uchwalonej już przez radę miejską pożyczki od Banku Gospodarstwa Krajowego, konferując również w sprawie zwolnienia małych mieszkań od podatku lokalowego. Po południu prezydent Ziemiecki brał udział w posiedzeniu C. K. W. P. P. S., na którym postanowiono złożyć w najbliższą sobotę w państwowej komisji wyborczej listę państwową P. P. S.

Jutro, t. j. w piątek odbędzie się w Łodzi konferencja międzydzielnicowa P. P. S., na którą oprócz prezydenta Ziemieckiego przybywa jeden z czołowych przywódców P. P. S., b. min. Barlicki.

Korzystając z pobytu p. Barlickiego w Łodzi ma zamiar prezydent Ziemiecki doprowadzić w ciągu piątku do sfinalizowania pertraktacji wyborczych z socjalistami niemieckimi, w ten sposób, aby wieczorem można było zakomunikować warszawskim władzom P. P. S. nazwisko socjalisty niemieckiego, który będzie umieszczony na liście państwowej P. P. S.

Listę złoży pełnomocnik wyborczy P. P. S. adwokat Tomaszewski, brat lekarza łódzkiego dr. Tomaszewskiego.

Władza socjalistów dąży do złożenia listy jaknajszybciej, mimo, iż termin upływa dopiero 24 b. m. Pośpiech ten

Na pełnym morzu

7 chłopców uniesionych na krze lodowej.

Berlin, 4 stycznia.

Okrety, wysłane na ratunek 7-miu chłopców uniesionych na krze lodowej na pełne morze z portu Wilhelmshaven, dopiero późną nocą natrafiły w zatoce Jaderbusen na krę unoszoną przez wzburzone fale wśród silnej zamieci śnieżnej.

Kra była już rozbita. Na jednej jej części znaleziono 3-ch chłopców, na drugiej zaś 4-ch, napół przytomnych ze strachu i z zimna.

Prezydent litewski

ułaskawił dwóch polaków.

Kowno, 4 stycznia.

Litewska agencja prasowa „Elta” donosi, że prezydent Smetona ułaskawił dwu polaków, skazanych przez litewski sąd wojenny na karę śmierci za rzekome szpiegostwo.

Skazanym zamieniono karę na dożywotnie więzienie.

Aresztowanie żony

nanego pisarza hiszpańskiego Miquela de Unamuno.

Madryt, 4 stycznia.

Policja aresztowała żonę głośnego pisarza hiszpańskiego Maguella de Unamuno w chwili, gdy pani Unamuno wjechała na terytorjum Hiszpanji, powracając z Francji, gdzie odwiedziła przebywającego na wygnaniu męża.

motywowany jest chęcią uzyskania dla swej listy Nr. 2, którym P. P. S. operuje przy wszystkich wyborach już od lat ośmiu.

Dowiaduję się, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich

województw instrukcje, które zawierają określenie szczegółowego stosunku do rządu poszczególnych stronnictw, występujących do wyborów.

Donoszą do Warszawy z kresów wschodnich, iż grupy komunistyczne

Plk. Sławek nie był w Łodzi.

Plk. Bek bawił w naszym mieście w sprawach wyłącznie prywatnych.

Jedna z agencji prasowych rozesłała w tych dniach do łódzkich i stołecznych pism wiadomość o przyjeździe do Łodzi pułkownika Sławka i pułkownika Beka oraz o odbytych przez nich licznych konferencjach z łódzkimi przedstawicielami stronnictw politycznych.

Obecnie dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

P. pułkownik Sławek nie przyjeżdżał do Łodzi wogóle, wobec czego zbytecz-

ne jest już nadmieniac, że również z nikim w Łodzi nie mógł konferować.

Pułkownik Bek natomiast bawił wprawdzie w naszym mieście, ale — w sprawach wyłącznie prywatnych i nie zetknął się z żadnymi osobistościami politycznymi.

Należy nadmienić, że rzekoma wizyta obu wojskowych była bardzo obszernie komentowana przez całą prasę pravicową, która łączyła ją z akcją wyborczą rządu.

Król Afganistanu

przybędzie wkrótce do Polski.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje: Jak się dowiaduje, w lutym r. b. przyjeżdża do Polski król afganów, Amanullah I-szy, jako osobisty gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, w zeszłym roku wyjechał do Afganistanu jako specjalny delegat Prezydenta Rzeczypospolitej p. Józef Potocki z ministerstwa spr. zagranicznych, który powrócił przed kilku

miesiącami, przywoząc podarunki od Wschodniego Władcy. Król Amanullah przyjeżdża z żoną i świtą, złożoną z 28 osób, i zamieszka prawdopodobnie w pałacu Łazienkowskim, względnie też specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach w prezydium rady ministrów. Król Amanullah zamierza rozdać szereg orderów afganistańskich przedstawicielom władz i armji w Polsce.

Francja i Ameryka zaproponują mocarstwom zawarcie traktatu międzynarodowego potępiającego wojnę.

London 7 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna) Agencja Reutersa dowiaduje się z Waszyngtonu, że departament stanu opublikował dzisiaj tekst formalnego zaproszenia, wystosowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych do rządu francuskiego, proponującego wspólne wystąpienie obu rządów u rządów wszystkich mocarstw głównych celem zawarcia traktatu międzynarodowego, potępiającego wojnę jako narzędzie polityki międzynarodowej.

London, 4 stycznia.

Agencja Reutersa podaje z Waszyngtonu: W piśmie swem, wystosowanym do Paryża, sekretarz stanu Kellog oświadcza: Deklaracja, potępiająca wojnę, jeśli zostanie przyjęta przez wielkie mocarstwa, wywrze z pewnością silny wpływ na wszystkie inne narody i spowoduje zapewne, że i one także przysta-

pią do traktatu. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przeto gotów przystąpić łącznie z Francją do koncertu mocarstw w przeświadczeniu, że koncert obejmie wszystkie wielkie mocarstwa i że do przyszłego traktatu będą mogły przystąpić wszystkie państwa. Jeśli więc rząd francuski skłania się do przyjęcia koncepcji rządu amerykańskiego i przystąpi, łącznie z nim i mnemi mocarstwami głównymi, do zawarcia proponowanego traktatu, gotów jestem wziąć udział natychmiast w konferencji, której zadaniem będzie opracowanie projektu traktatu, opartego na wytycznych, zaproponowanych w swoim czasie przez p. Brianda, a który następnie przedłożony byłby łącznie przez Francję i Stany Zjednoczone mocarstwem świata.

Paryż, 4 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak podaje agencja Havasa, Briand

wydały tam odezwy wzywające do głosowania na blok mniejszości narodowych, gdyby lista komunistyczna została unieważniona.

Donoszą ze Lwowa, że dotychczasowi przeciwnicy b. posła dr. Reicha, byli posłowie dr. Insler, Frostig i b. sen. dr. Ringel, którzy mieli zamiar przyłączyć się do bloku mniejszości narodowych b. posła Grünbauma przystępują do wyborów wspólnie z dr. Reichem, idąc przeciwko blokowi i oddając dr. Reichowi do dyspozycji na 3 miesiące swój dziennik wychodzący we Lwowie „Der Morgen”

B. poseł Stronnictwa Chłopskiego, p. Marjan Cleplak, zawiadomił wczoraj zarząd, że występuje z tej partii i przechodzi do współpracy z zarządem grupy b. sen. Bojki, noszącej nazwę „Zjednoczenie Ludu”.

Wczoraj obradował w Warszawie do późnego wieczora zarząd główny „Piaśta” nad sprawami wyborów.

Po dłuższej dyskusji postanowiono stworzyć wspólny blok z Chadecją

i wystawić wspólną listę państwową.

Dzisiaj zbiera się w tej sprawie zarząd główny Ch. D.

W jaki sposób wicepr. Rapalski

został posłem angielskim?

— W Bielsku na Śląsku ukazuje się niemieckie pismo ilustrowane. Noworoczny numer tego pisma jest przedmiotem wielkiej uciechy w warszawskich kołach socjalistycznych. Znajduje się tam mianowicie fotografia, pod którą umieszczono następujący podpis:

„Allan Leeper, angielski charge d'affaires w Warszawie, po wyjeździe posła angielskiego p. Max Millera”.

Sama zaś fotografia przedstawia wiceprezydenta m. Łodzi, p. Stanisława Rapalskiego we własnej osobie.

zawiadomił telegraficznie ambasadora francuskiego w Waszyngtonie w odpowiedzi na ostateczne propozycje amerykańskie, iż godzi się na tekst traktatu przedstawionego przez Kelloga a opartego na zasadzie wznowienia traktatu rozjemczego. Briand domaga się jednak pewnych dalszych wyjaśnień, szczególnie na wypadek sytuacji, jakaby się wytworzyła w razie ewentualnej odmowy ratyfikacji traktatu przez senat amerykański.

Z kolei Briand wyraża zadowolenie, że Kellog aprobował deklarację, stawiającą wojnę poza nawiasem prawa. O ile jednak projekt tej konwencji miałby wiązać nie tylko Francję i Stany Zjednoczone, wówczas minister domagałby się gruntownego zbadania sprawy w celu zabezpieczenia całokształtu praw i obowiązków wynikających z zawartych traktatów i paktu Ligi narodów.

Min. Kwiatkowski o drożyznie

Warszawa i Drohobycz — naidroższymi miastami w Polsce. — Rząd bada przyczynę wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Warszawa, 4 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 4 b. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił krótkie przemówienie o drożyznie, panującej w kraju, ilustrując fakt ten zupełną nierównowagą i rozpiętością cen jednych i tych samych artykułów w rozmaitych miastach Rzplitej.

Na wstępie swego przemówienia p. minister zastrzegł się, że wiadomość podana w jednym z wieczornych pism warszawskich, jakoby tematem jego przemówienia miała być obszerna kwestja organizacji handlu w celu walki z drożyzną oraz akcja rządu w tym kierunku, nie była ścisła, gdyż sprawa ta w swym całości nie leży wyłącznie w sferze ingerencji ministerstwa przemysłu i handlu, lecz jest obiektem badań i odnośnych zarządzeń nie tylko ministerstwa przemysłu i handlu, ale również i szeregu innych resortów.

P. minister przemówienie swe poświęcił tylko jednemu szczegółowi tego wielkiego zagadnienia, t. j. rozmaitości cen jednego i tego samego artykułu w jednym i tym samym dniu w rozmaitych miastach Polski, a więc naprz. 20 grudnia 1927 r. herbata w handlu detalicznym osiągnęła: w Poznaniu cenę 20 zł., w Katowicach 16 zł., w Gdyni 24 zł., w Wilnie 22 zł., w Warszawie 28 zł., w Krakowie 13 zł., w Drohobyczu 30 zł., w Stanisławowie 25 zł.

Duże różnice w cenie spostrzegamy również w chlebie, chociaż tutaj odgry-

wać może pewną rolę wysokość przemian lub inne względy gospodarcze. I tak w Białymstoku w dniu 10 grudnia r. 1927 cena chleba wynosiła 59 gr., w tym samym dniu w Kielcach 58 gr., w Sosnowcu 56 gr., w Łucku 54, w Drohobyczu 64 gr., w Katowicach 66 gr., w Gdyni 67 gr.

Analogiczne zjawisko dużej różnicy cen stwierdzamy również w handlu ziemniakami. W dniu 10 grudnia 1927 r. cena za 100 gr. w Gdyni wynosiła 18 zł., w dniu 20 grudnia 20 zł., w Toruniu 11 zł., 20 grudnia 12 zł., w Katowicach 13 zł., 20 grudnia 15 zł., w Wilnie 16 zł., 20 grudnia 20 zł., w Drohobyczu 15 zł., w Łucku 8 zł., 20 grudnia również 8 zł., w Brodach 10 i 20 grudnia 8 zł.

To samo zjawisko daje się zauważyć z cenami kakao, ryżu, masła i t. d.

Z powyższych danych wynika, że na czele drożyzny stoja Warszawa i Drohobycz. Fakt ten nie da się dostatecznie wytłumaczyć żadnymi względami gospodarczo-ekonomicznymi, jak również fakt rozpiętości cen jednego i tego samego artykułu jednego i tego samego dnia nie może podlegać tak wielkiej różnicy cen, gdyż koszt przewozu absolutnie

wpłynąć nie może na niczem nieuzasadnione zjawisko dowolnego oceniania wartości towaru w rozmaitych miastach Polski.

P. minister, podając powyższe dane statystyczne, zilustrował tylko pewien odcinek ogólnego zagadnienia drożyzny, apelując do prasy i szerokiego ogółu konsumentów, aby bacznie śledzili tę niezmiernie charakterystyczną rozpiętość cen i drogą stałego nacisku dążyli do uzdrowienia stosunków w handlu wewnętrznym Polski.

Powyżej przytoczone dane będą podawane do wiadomości publicznej periodycznie raz lub dwa razy na miesiąc i tym sposobem konsument naprz. w Drohobyczu, przez porównanie cen tego samego artykułu z pobliskimi mu Lwowem lub Brodami, będzie mógł przedewszystkiem wiedzieć, czy drogo lub też tanio płaci za towar i wpłynąć na obniżenie jego ceny.

Badanie cen 13-tu artykułów pierwszej potrzeby standardowych przeprowadzone jest przez ministerstwo przemysłu i handlu metodycznie w 29-u miastach Rzplitej. Odnośne sprawozdania przygotowywane są dekadowo.

Marszałek Piłsudski w przejeździe przez Kraków z Krynicy do Warszawy.



Marszałek w swym wozie badani w towarzystwie gen. Wróblewskiego i wicewojewody d-ra Duchy.

Asystent pocztowy Kessler skazany na 5 lat więzienia.

Królewska Huta, 4 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj i dzisiaj toczyła się tu przed Izba karna rozprawa przeciwko Karolowi Kesslerowi, b. asystentowi pocztowemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie w nocy z dnia 12 na 13 kwietnia r. z. f. 500.000 zł., które nadeszły do urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie o współudział w tej zbrodni oskarżonych jest 8 osób.

Sąd skazał Kesslera na 5 lat więzienia zaliczeniem aresztu śledczego, pozostałych oskarżonych na kare od 1 roku do 2 tygodni.

Prezydent Coolidge

nadwyręził sobie rękę przy powitaniu 3.300 osób.

London, 4 stycznia.

(Agencja Telegraficzna Express)

„Exchange“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge tak sobie nadwyręził rękę przez podanie jej 3.300 osobom w Białym Domu zeszłego poniedziałku, że kazał sobie teraz obandażować swoją rękę.

Wybory w Sowieciech.

Moskwa, 4 stycznia.

Na Syberji rozpoczęły się wybory do sowietów. Jest to początek kampanii wyborczej, która w ciągu najbliższych trzech miesięcy przeprowadzona będzie na całym terytorjum Rosji sowieckiej.

Ryga, 4 stycznia.

Donoszą z Moskwy, że 14-ty wszechrosyjski zjazd przedstawicieli sowietów prowincjonalnych, który miał się odbyć w roku bieżącym, zgodnie z konstytucją sowiecką, został odłożony do przyszłego roku. Odroczenie zjazdu nastąpiło pod tym pozorem, że w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego mają się odbyć w całej Rosji nowe wybory do sowietów.

Ministerstwo handlu wystąpiło z wnioskiem zniszczenia wiz paszportowych w komunikacji z Ameryką. Wniosek ten domaga się, aby wizy były zniszczone bez obowiązku wzajemności, a to w interesie turystyki.

W Narbonne wydarzyła się katastrofa transportowa, w której 18 osób odniosło lekkie rany.

Donoszą z Charkowa, że według informacji pism sowieckich w roku ubiegłym zamknięto w Charkowie 1970 śledców i przedsiębiorstw prywatnych wskutek represji ze strony władz sowieckich.

Szczegółowy program dla rokowań z Litwą

opracowało już ministerstwo spraw zagranicznych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych przygotowało szczegółowy program dla rokowań polsko-litewskich w sprawie

otwarcia ruchu granicznego kolejowego i pocztowego.

Skład personalny delegacji polskiej do tych rokowań ustalony będzie jeszcze w połowie b. miesiąca. Rokowania toczyć się będą w Rydze lub Tallinie.

Deszcze w Europie.

Rzeki zalewają miasta.

London, 4 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Powódź, zagrażająca całej południowej Anglii, powstrzymana została nieco przez znaczny spadek temperatury poniedziałku. Jednak powódź zdażyła już wywrzeć znaczne szkody w niektórych okolicach kraju, naprzykład w dolinie Southamptonshire, gdzie zalana 2 wsie, liczące około 2.000 mieszkańców.

Ryga, 4 stycznia.

(Agencja Telegraficzna Express)

Z Odessy donoszą, że na całym wybrzeżu czarnomorskim padają ulewne deszcze. Rzeki wystąpiły z brzegów. Na morzu wskutek gęstej mgły wstrzy-

miano ruch okrętowy, ponieważ widać się straszna burza. W Jalcie dało się odczuć ponownie lekkie trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 4 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tutejszy urząd hydrograficzny donosi, że zator lodowy na Dunaju obejmuje coraz większą przestrzeń w górę rzeki. W ciągu ostatniej doby objął dalsze 3 kilometry, sięgając do Altenbergu. Stan wody na Dunaju podniósł się o 90 cm. ponad poziom normalny. Poziom wody w pobliżu zatoru podniósł się o dalsze 40 cm. Linja kolejowa, przechodząca koło Giurgiu, jest częściowo zalana. Mastu grozi również zalanie.

Ograniczenie wypieku chleba.

Nowe rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4 stycznia.

W Nr. 1 „Dziennika Ustaw“ z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1927 r. wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, przemysłu i handlu oraz ministrem rolnictwa, o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego. W myśl rozporządzenia które wchodzi w życie z dniem 18 b. m., zakazany jest wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego, jak tylko zawierającego 25 części maki pszennej 50-proc. przemiału oraz 75 części maki żytniej, pochodzącej z 65-proc. przemiału. Zakazany jest dalej wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w hochenkach innych aniżeli o wadze pełnych kilogramów, t. zn. hochenek tego chleba powinien ważyć 1 kg., 2 kg. i t. d.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia karane jest w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podażi przedmiotów powszechnego użytku.

Osaczony przez powstańców nicaraguańskich

oddział wojsk amerykańskich błaga o pomoc.

Managua (Nicaragua), 4 stycznia.

Walki między oddziałem przewódcy liberałów gen. Sandino, a wojskami amerykańskiej marynarki wojennej trwają nadal.

Powstańcom udało się otoczyć oddział 150 żołnierzy amerykańskich, który zażądał iskrowo natychmiastowej odsieczy.

Samoloty amerykańskie ponownie ostrzeliwały z karabinów maszynowych i obrzuciły bombami główną kwaterę generała Sandino, wyrządzając poważne straty.

Straszna katastrofa okrętu

250 pasażerów znalazło śmierć w falach morza.

Berlin, 4 stycznia.

Z Konstancy donoszą o strasznej katastrofie okrętowej, która zdarzyła się wczoraj wieczór na morzu Czarnem.

Sowiecki okręt pasażerski „Ogoza“ zatonął wśród burzy tak szybko, że z 250 pasażerów oraz załogi nie zdołano nikogo uratować. Kapitan okrętu kazał wprowadzić spuścić łódzie ratunkowe, lecz zanim to uczyniono, okręt poszedł na dno. Znajdujące się w pobliżu inne statki, które obserwowały zatoniecie okrętu, zdołały przybyć na miejsce już po jego zatonięciu.

Na pokładzie „Ogozy“ znajdowała się również wycieczka, złożona z 50 uczniów.

Zatarg grecko-turecki.

Ateny, 4 stycznia.

Jak donosi „United Press“ stosunki pomiędzy Grecją a Turcją znowu się ostryżyły. Rząd grecki zarządził odwołanie swego charge d'affaires w Angorze i zamierza przedłożyć kwestje sporne z Turcją trybunałowi rozjemczemu w Hadze i Lidze narodów. Krok ten rząd grecki uzasadnia tem, że Turcja interpretowała traktaty, zawarte pomiędzy obu państwami, w sposób niezgodny i jednostronny.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, 4 stycznia. Radio. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87 i 15/16. Francja 124.02. Włochy 92.37. Niemcy 20.45 i 5/8. Szwajcaria 25.27 i 3/4. Norwegia 18.34 i 1/2. Portugalia 98.81. Helsinkiors 193.90. Praga 164.68. Wiedeń 34.54. Warszawa 43.50.

Paryż, 4 stycznia. Radio. Notowania końcowe. London 124.02. Nowy Jork 25.41. Belgia 355.50. Hiszpania 438.25. Włochy 134.40. Szwajcaria 490.75. Holandia 1026.25. Szwecja 684.75. Rumunia 15.65.

Gdańsk, 4 stycznia. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych 57.44—57.58, czek na London 25.00, telegraf. wypłaty: na Berlin 122.117—122.422, na Warszawę 57.41—57.55.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 4 stycznia 1928.
London za 1 funt szt. 43.50. Za 100 złotych: Zurich godz. 9-ta 58.05, godz. 12-ta 58.10, Berlin 46.75—47.15, telegraficzne wypłaty: na Warszawę i Poznań 46.93—47.13, na Katowice 46.40—47.10, Wiedeń czeki 79.22—79.50, Praga 123.34

Wspólny koryfarsz.

Jaki mamy w Polsce rząd? Prawicowy, czy lewicowy? Kapitalistyczny, czy robotniczy? Demokratyczny, czy dyktatorski?

Stosunek społeczeństwa do rządu obecnego jest niezwykle oryginalny. Ma on przeciwników i zwolenników we wszystkich niemal sferach, grupach i partiach politycznych—wśród ziemian i przemysłowców, kupców i rzemieślników, chłopów i robotników—od konserwatystów do radykałów włącznie.

Jest to najoryginalniejsza koalicja, jaka dotąd gdziekolwiek istniała, bo koalicja, oparta nie na podziale mandatów i tek, lecz na próbie utworzenia kościoła państwowego, tego kregostupa, bez którego żaden organizm istnieć nie może.

W pierwszym okresie naszej państwowości stanowiliśmy dość metny zgalareciany bigos, w którym były wszystkie resztki niewoli, odpadki dawnych hańs, ogryzki z moskiewskiego, berlińskiego i wiedeńskiego stołu politycznego. Dopiero w maju ta cuchnąca i nieapetyczna „masa“ została poprostu wytzucona i rozpoczęło się generalne przegrupowanie sił społecznych i politycznych.

Przedewszystkiem nawiązano kontakt bezpośredni z czynnikami, które dotąd były w jasyrze rozmaitych partii, zwołano szereg konferencji gospodarczych z przedstawicielami robotników, kupców, przemysłowców, ziemian i inteligencji. Narady te, po wyeliminowaniu postulatów i życzeń mniej realnych, dały rządowi program pracy pozytywnej, którą należało niezwłocznie wykonać.

Tak też się stało. Na podstawie pełnomocnictw, udzielonych przez sejm, ukazują się wciąż nowe rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, regulujące wszystkie zaniedbane i odłożone dotąd leżące sprawy, wprowadzając wszędzie pewien określony ład i porządek.

Jeżeli przypomni sobie, wiele hałasu było przy opracowywaniu każdego projektu ustawy przez sejm i jego komisję, jak długo leżały te projekty pod sukrem, a następnie, wędrowały z rąk do rąk, zatrzymywane i przerabiane wszędzie po to, by po latach całych okazało się, że trzeba rozpocząć pracę odnowa, gdy uprzytomni sobie, jak były uchwalane najważniejsze niekiedy ustawy—większością 1 lub 2 głosów—i jak wyglądało wreszcie wykonanie tych uchwał—dallbóg nie żał nam będzie utraconej cnoty parlamentarnej.

A jeżeli chodzi o treść i tendencje rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, to bardzo radzilibyśmy, gdyby ktoś potrafił wytknąć im—zasadniczą reakcyjność.

Istotnie, rząd obecny nie jest rządem robotniczo-włościańskim, ale nie jest również rządem obszarniczo-kapitalistycznym, i jeżeli w jakimkolwiek kraju istniał gabinet koalicyjny, utworzony drogą kompromisu frakcji i klubów, który był popierany przez prawicę i lewicę, to rząd marsz. Piłsudskiego wydał się być najwłaściwszą formą tej koalicji, obejmując bowiem nie tylko wszystkie kierunki polityczne, ale i przedstawicieli różnych klas społecznych.

Rozumiemy, że harmonijna współpraca obszarnika i chłopca, przemysłowca i robotnika nie jest możliwa zawsze i wszędzie, nie jest to zresztą bynajmniej ideałem marsz. Piłsudskiego, któ-

W krzywym zwierciadle.

Pamiętniki Sawinkowa rzucają nowe światło na oblicza niektórych działaczy rewolucyjnych.

Zmarły przed paru laty w więzieniu moskiewskim — dotąd niedawno, samobójczą śmiercią, czy zgładzony — znany rewolucjonista rosyjski, B. Sawinkow zostawił pamiętniki, które w ciągu krótkiego czasu doczekały się już drugiego wydania*) Książka ta w Polsce jest mało znana, a zasługuje na to, aby ją przeczytać.

Wspomnienia Sawinkowa obejmują krótki okres od 1902 r. do 1909 r., t. j. od zamachu na ministra Plehwego do sądu nad Azeferem i zdemaskowania tego prowokatora.

Feliks Kohn, w przedmowie swej charakteryzując autora, pisze o jego wadach, błędach i wadach wewnętrznych, jak o typowym, historycznym mianem się przedstawiciela sfery drobno mieszczańskiej klasy skazanej na zagładę w wielkiej walce pracy z kapitałem i przechylającej się w poszukiwaniu ratunku to na jedną, to na drugą stronę. Kohn zarzuca Sawinkowowi ciasnotę pojęć, brak wiary w masę i zrozumienia dla ruchu tych mas, przeciwstawianie temu ruchowi jednostkowego teroru, a ponadto zarzuca mu słabość „burżuazyjną“, wyrażającą się w tem, że Sawinkow propagując i stosując teror, jednocześnie nie może się pozbyć pewnej wrażliwości moralnej, pewnego niepokoju sumienia wobec aktów teroru i jego ofiar.

Ta burżuazyjna psychika tłumaczy Kohn wrogi stosunek Sawinkowa do późniejszej rewolucji komunistycznej i „przyjmowanie pieniędzy od zachodnio-europejskiej demokracji na zabójstwo Lenina“. Kohn poleca jednak czytanie tych pamiętników, jako dokumentu historycznego.

Dzieje zamachów na ministra spraw wewnętrznych Plehwego i moskiewskiego generał-gubernatora wielkiego księcia Sergjusza opisane są z najdrobniejszymi szczegółami.

Sawinkow szczegółowo opisuje także nieudane, lub częściowo udane zamachy na Durnowo, Dubasowa, Launitza, Stołypina, Nieplujewa, Klejgelsa i wielu in. Podaje drobniogłowe charakterystyki osób, działających cytując daty, nazwiska, rozmowy, listy, sentencje wyroków, słowem cały materiał faktyczny.

*) Borys Sawinkow: Wspomnienia terrorysty. Przedmowa Feliksa Kohna. Wydanie II; nakład „Proletariatu“. Charaków 1926 r.

niezbędny dla dokładnego odtworzenia obrazu tych czasów i wypadków.

Osobną kartę w pamiętnikach swych poświęca Sawinkow prowokatorom. Partja rozprawiła się z trzema najniebezpieczniejszymi: Tatarowem, Haponem i Azeferem.

Pierwsze rewelacje o nich zawierały się w liście anonimowym, Partja nie wierzyła. Przypuszczała, że list pochodzi od policji, która, dążąc do osłabienia partji, stara się zasiać nieufność w jej szeregach.

Poczęto jednak śledzić, początkowo tylko Tatarowa. Działo się to w Genewie, gdzie chwilowo przebywali członkowie organizacji. Były poszlaki, wytoczono sprawę, na której udowodniono, że Tatarow otrzymywał pieniądze, że był w stosunkach z policją. Alibi jego obalono, dowiedziono mu kłamstwa, Tatarow uciekł przed wydanym nad przez partję wyrokiem śmierci.

Ręka sprawiedliwości partyjnej dosięgła go 22 marca 1906 r. w Warszawie. Tatarow ukrył się tu w mieszkaniu swego ojca, protojereja i proboszcza b. cerkwi unickiej. Wykonawcy wyroku partyjnego, Sawinkow, Moisiejenko, Bieniewska, Kałasznikow, Dwojnikow i Nazarov przybyli do Warszawy i tu przy ul. Szopena najeli mieszkanie na nazwisko małżonków Kramer.

Chodziło o sprowadzenie Tatarowa do tego mieszkania, gdzie czekała nań — śmierć. Spiskowcy układali plan działania u Boqueta. Spotykali się także w Alejach Ujazdowskich i w Łazienkach. Sawinkow podkreśla, że postacie rewolucjonistów rosyjskich jaskrawo odcinały się od tła Warszawy i jej mieszkańców.

W oznaczonym dniu Sawinkow odwiedził Tatarowa, aby pod różnymi pozorami skłonić go do przybycia na ul. Szopena. Tatarow zgodził się, przyszedł do tego domu, lecz w bramie, pomówiwszy z dozorcą, cofnął się i nie dał się wciągnąć w zasadzkę. Plan partji zawiodł. Prowokator był zbyt ostrożny. Spiskowcy rozjechali się. Jeden z nich, Nazarov, podjął się sam wykonać wyrok na Tatarowie.

22 marca Nazarov przyszedł do mieszkania rodziców Tatarowa i w ich obecności zabił syna. W powszechnym szamotaniu zadał mu najpierw ranę sińskim nożem, poczem dobił go wystrzałem z rewolweru. W strzelaninie dwiema kulami ranna była, zresztą nieszkodliwie,

matka Tatarowa. Po zamachu zabójca zdołał uciec do Petersburga.

Najciekawsza jest sprawa Azefera. Był on jednym z założycieli partji es-erów, stał na czele bojówki, wiedział, kierował, lub brał udział w dwudziestu kilku zamachach terrorystycznych, między innymi na cara, Plehwego, w księcia Sergjusza, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i innych. Był osobistym przyjacielem Sawinkowa, w partji wpływ jego był decydujący, cieszył się powszechnym szacunkiem.

Miarą tego zaufania może służyć fakt że partja wcale nie reagowała na pogłoski i listy anonimowe o prowokatorskiej działalności Azefera, które dochodziły do jej wiadomości już od 1902 r. W listach tych weszono intrygę policji.

Dopiero gdy w maju 1908 r. jawnie zarzucił Azeferowi prowokację W. L. Burcew, redaktor „Byłoje“, komitet centralny oskarżył Burcewa przed sądem partyjnym o oszczerstwo. Sawinkow, uważając, że samo pociągnięcie Burcewa do odpowiedzialności jest już poniżeniem dla partji, że insynuacje Burcewa godzą nie tylko w Azefera, lecz w całą organizację i że na te obelgi odpowiedzieć można jedynie wzmożoną i skuteczną działalnością terrorystyczną — starał się wpłynąć na Azefera, aby nie żądał sądu. Azefer nie zgodził się. Wówczas Sawinkow starał się — bezskutecznie — wpłynąć na Burcewa, aby cofnął oskarżenie Azefera. Burcew opierał się na rewelacjach, agenta ochrony warszawskiej, M. Bakaja który zdemaskował kilku prowokatorów w P.P.S. (wówczas to wypłynęła tragiczna, po dziś dzień niewyjaśniona sprawa Stanisława Brzozowskiego). Bakaj miał dane, że szereg aresztowań wśród rewolucjonistów i niepowodzeń akcji terrorystycznej przypisać należy prowokacjom niejakiego Raskina, który później dla zatarcia śladów zmienił nazwisko na Wino gradow, a w rzeczywistości oba nazwiska były policyjnemi pseudonimami — Azefera. Po za zeznaniami Bakaja, Burcew powoływał się jeszcze na świadectwo b. dyrektora departamentu policji Łopuchina, że Azefer istotnie służył w ochronie. To wszystko nie przekonało jeszcze Sawinkowa, który z niezachwianem zaufaniem do Azefera, z ramienia partji zasiadł w sądzie honorowym.

Azefer, przyciśnięty do muru płatał się w zeznaniach, nie mogąc wykazać alibi. Raz po raz dowodzone mu kłamstwa. Do Paryża przybył Łopuchin i potwierdził swe oskarżenia. Najzgorzalsi zwolennicy Azefera zostali przekonani i żądali śmierci Azefera. Azefer uciekł. Wyrok partji spełniono na nim znacznie później, o czym już Sawinkow nie mówi. Cała sprawa odbiła się echem w Dumie, gdzie Stołypin, w odpowiedzi na interpelację p. Pokrowskiego, oficjalnie potwierdził prowokatorską rolę Azefera.

Taki był epilog Azeferjady. Pamiętniki Sawinkowa są nie tylko dokumentem historycznym dla pewnego okresu dziejów. Są one także arcyciekawym dokumentem psychologicznym, odślanającym jasnowo oblicza niektórych czelowych nawet rewolucjonistów tej epoki.

Rewelacje te odsłaniają jeszcze więcej — słabość natury ludzkiej wogóle, niesłychaną zawziętość duszy ludzkiej i jej dwoistość. Przyczyniają się do poznania najbardziej skomplikowanej struktury psychicznej człowieka.

Straszna katastrofa samochodowa w Barcelonie.

Trzy osoby poniosły śmierć.

Paryż, 4 stycznia. „Journal“ donosi z Barcelony o strasnej katastrofie samochodowej. Samochód, w którym znajdowało się 6 osób, wpadł w przepaść z wysokości 20 metrów. Dwóch podróżnych znalazło śmierć na miejscu. Trzeci zmarł wskutek odniesionych ran. Pozostali również ponieśli tak ciężkie rany, że należy wątpić, czy przyjdą do zdrowia.

Rozbicie rokowań w Gdańsku

w sprawie utworzenia centro-lewicowego senatu.

Gdańsk, 4 stycznia.

Wczorajsze rokowania pomiędzy socjalistami, centrowcami i liberałami, zmierzające do utworzenia nowej koalicji senackiej w Gdańsku, rozbiły się o opór centrowców. Centrowcy nie chcieli się mianowicie zgodzić na zaprowadzenie pełnej odpowiedzialności wszystkich senatorów przed sejmem gdańskim. Odnosny paragraf wspólnego programu koalicyjnego, zmieniający konstytucję, został odrzucony, wobec tego liberalna partja i socjaliści wydał komunikat, w którym stwierdzają, że parlamentarna

ry określił sytuację w Polsce jako niedostatecznie dojrzałą do tego, by w tej chwili mogła przeważyć jedna lub druga strona.

Chodzi natomiast o ten „kawałek wspólnej drogi“, który musi być przebyty razem, by rozgrywka o hegemonię, o przewagę odbyła się na terenie realnym i oczyszczonym.

Polska musi mieć mocny kościół, i to — tylko to — jest zadaniem obecnego rządu.

TADEUSZ GÓRSKI.

odpowiedzialność całego senatu w Gdańsku była postulatem socjalistów i liberałów, leżącym w interesie rozwoju życia gospodarczego i życzeń całej ludności wolnego miasta Gdańska. Ponieważ centrowcy nie chcieli zaprowadzić odpowiedzialności parlamentarnej rządzących czynników, przeto nie można było znaleźć wspólnej nowej podstawy dla nowej koalicji.

Gdańsk, 4 stycznia.

Po rozbitciu się wczorajszych rokowań pomiędzy socjalistami, centrowcami i liberałami, rozpoczęli socjaliści nową akcję celem zażegnania przesilenia. Rokuja mianowicie z niemiecko-gdańska partją ludową d-ra Bławiera, z narodowo-liberalną grupą i z liberałami. Dzisiejsza prasa poranna oblicza, że senat na podstawie partji socjalistycznej i drobniejszych grup środkowych byłby zdolny do pracy i dysponowałby 60 albo 67 głosami. Nowa koalicja składałaby się z 42 socjalistów i 4-ch liberałów i 2 reprezentantów lokatorów, 6 narodowo-liberalnych, 6 członków niemiecko-gdańskiej partji ludowej, 1 przedstawiciela partji właścicieli nieruchomości i jednego przedstawiciela partji gospodarczej. Dalsze losy rokowań są dotąd niewyjaśnione.



Dziś
i dni następnych

Niezwykłe uroczysta noworoczna premiera! Technika zdjęć, przewyższa wszystko cośmy dotychczas widzieli! Wielki program śmiechu i też! pod tytułem:

„Parada rekrutów”

Znakomity komedjo-dramat z życia wojsków go film który jest sukcesem światowym bezcennego zespołu i chlubną słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Reżyseria światowej sławy: Sam Wood.

Rolę główną kreuje, najpiękniejszą artystką ekranu uubienicą narodów:

Marcelina DAY

sekundują jej **George K. Arthur**

oraz niezapomniany bohater „Wielkiej Parady” słynny „Wielgi”

Karl DANE



SPLENDID

Wkrótce!

- jakaś potworna ręka z pazurami, niby szpony drapieżnego zwierzęcia, zdarła mi koltę z szyi!
- Ten szaleniec ubrał sobie, że jest drapieżnym kotem, rzucił się na ludzi i dusi ich jak kanarki!

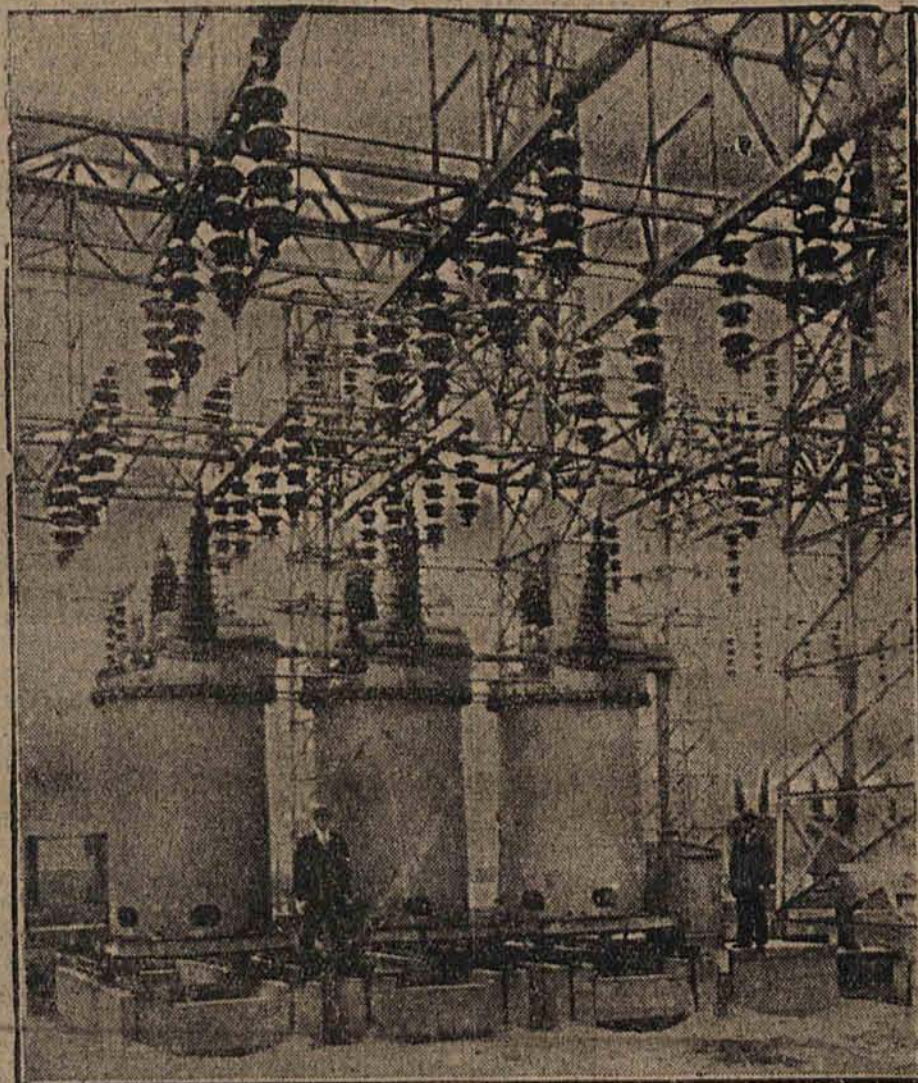
— Z arcydzieła reżyserji PAWŁA LENI —
Z BOHATERKĄ „BIAŁYCH NOCY”.

LAURA i PLANTE

w swej najnowszej i najlepszej Krecacji,
w epokowym filmie p. t.

KARUZELA UDRĘCZEN

Rewelacja filmowa!
Niezwykłe napięcie!
Niesamowitość!
Film, który kosztował miliony!
Niebywałe efekty światła i dźwięku!



Wnętrze jednej z największych central elektrycznych w Wanhagan w stanie Illinois (Stany Zjednoczone).

Wszyscy obywatele kraju! Wszystkie narody i Państwa całego świata! Interesują się gorączkowo najpotężniejszym superfilmem ostatniej doby! pod tytułem —

„NIEWINNIE POSĄDZONY”

Najbliższa kolosalna premiera „GRAND-KINO”

MAURICE DEKOBRA

Poufne zlecenie.

Nowa sekretarka została mi bardzo poręczna polecona. Nie można było narzekać jej piękna, ale nie była też brzydka. Miała duże, zielone oczy i mały zarwany nos. Pierwsze wrażenie było dobre.

Przeczytałem raz jeszcze uważnie list baronowej Maure, w którym polecała mi młodą pannę.

„Drogi przyjacielu! Wiem, że potrzebna jest panu inteligentna i wykwalifikowana sekretarka, która umiałaby w lot pojmować dane jej polecenia i posiadała umiejętność odpisywania na nie zliczone listy, które pan otrzymuje ze wszystkich stron świata. Jestem pewna, że Maud Stevens jest właśnie tym rzadkim ptakiem, którego pan szuka.

Pisze doskonale na maszynie, zna korespondencję francuską, angielską i niemiecką. Jednym słowem... by pan znalazł lepszą sekretarkę. Dodam jeszcze, że gdyby pan chciał jej powierzyć poufne zlecenie, wykona je precyzyjnie i taktownie”.

Poprosiłem miss Maud Stevens, by siadła naprzeciw mnie.

— Czy pani pisze prędko na maszynie?

— Tak proszę pana, czterdzieści pięć słów na minutę.

— Stenografia?

— Prędzej niż pan mówi.

— Ile pani ma lat?

— Dwadzieścia cztery.

— Czy pani odznacza się przesadną moralnością?

— Nie, panie. Przez sześć miesięcy byłam sekretarką Mac Tiffena, który prowadził w Meksyku ankietę w sprawie handlu dziewczętami. Tłumaczyłam także na język angielski opowiadania Bocaccio dla jednej pani, która nie miała odwagi, nabyć książkę w księgarni.

— Czy pani jest dyskretna?

— Jak ksiądz na spowiedzi, proszę pana.

Odrązu zaangażowałem miss Stevens.

Było to ubiegłego poniedziałku. We wtorek przyszła punktualnie o godzinie 10 rano i załatwiła korespondencję w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia. W środę powierzyłem jej pracę trudniejszą. Wykonała ją świetnie. Rzeczywiście baronowa mnie nie oszukiwała. Sekretarka zdawała się być prawdziwą perłą.

Wczoraj, w piątek rano znalazłem na swym biurku list, który mi się nie podobał. Przyszedł z Doncy i był podpisany przez Magdalenę Poulichet.

Ach tak, to była jedna z najbardziej romantycznych moich przygod miłosnych. Zapomniałem już o tym zupełnie. Wiecie państwo jak karmodnie lekkomyślni są mężczyźni w tego rodzaju przygodach. Przysięga się wieczną wierność, a gdy przechodzi miesiąc, zapomina się o pięknych i kłamliwych przysięgach.

Niestety, otrzymany przed chwilą list donosił mi, że Magdalena Poulichet inaczej zapatruje się na te sprawy. Te

cztery stronicie, zapisane drobnym piśmem stanowiły jeden szereg sentymentalnych pogroźek.

„Jeżeli nie wrócisz do mnie do Doncy, odbiorę sobie życie!”.

Człowiek na moim stanowisku, adwokat w Paryżu, żonaty, ojciec rodziny, nie może ze spokojem sercem narazić się na dramat lub skandal.

Trzeba było coś wymyślić. Zamknąłem się ze swoją sekretarką w gabinecie i rzekłem do niej:

— Miss Maud, zdaje mi się, że będę zmuszony dać pani bardzo poufne zlecenie do wykonania w Doncy.

— Może pan w zupełności liczyć na mnie.

Wówczas opowiedziałem jej całą przegodę. Sekretarka słuchała z uwagą. Przeczytała list pani Poulichet i rzekła:

— Ona ma zamiar odebrać sobie życie, jeżeli nie....

— Jeżeli nie?...

— Jeżeli nie chodzi tu tylko o czczą pogroźkę... By pan się rozwodził z żoną i z nią się ożenił... albo...

— Albo?...

— Albo może ta pani żąda tylko dość znacznego czeku.

— Słusznie. Dobrze ujęła pani sytuację. Więc będę panią prosił, by pani pojechała tam i na miejscu dowiedziała się, jak rzeczy stoją.

— Dobrze, proszę pana.

— Proszę mnie posłuchać, panie Maud. I proszę sobie zanotować. Lubię, gdy się moje zlecenia spełniają co do litery. A więc: weźmie pani nocny pociąg do Doncy. Zajedzie pani do hotelu

„De trois Magots” — nlema tam zresztą innego. Każę sobie pani podać jajko ze słoniną, a potem, pokrzepiona dobrem śniadaniem pójdzie pani do madame Poulichet i postara się dowiedzieć od niej, czego żąda. Na wszelki wypadek dam pani niewypisany czek... Może go pani wypełnić do sumy dziesięciu tysięcy franków... Gdyby pani Poulichet mówiła o rozwodzie, niech ją pani postara się czemś odstraszyć od tego zamiaru. Czy pani mnie dobrze zrozumiała?

— Postaram się załatwić tę sprawę jaknajdokładniej.

— Ach zapomniałem pani jeszcze coś powiedzieć. Ponieważ rozmowa ta odbędzie się prawdopodobnie przed południem, niech mi pani odrazu dać telegraficznie, jak została ta sprawa załatwiona.

Poczynając od godziny dwunastej wzburzenie moje potęgowało się z każdym kwadransiem. Nic prawie jeść nie mogłem. O godzinie wnoł do drugiej zeszedłem do dozorczyń, by zasczątać, czy nie nadszedł do mnie telegram.

Trzęcia! Boże, jak ten czas powoli upływał!

Po trzeciej dwadzieścia minut... Dzwonek... Serce mi bije... Pokoiówka ocłaje mi telegram. Nabieram otuchy. Otwieram niecierpliwym ruchem dezesę i czytam:

„Nie mogłam wycelnić dokładnie poufnego zlecenia. Niemożliwym jest dostać w Doncy jajka ze słoniną. Wracam do Paryża. Maud Stevens”.

(Tłum. —)



Tyfus plamisty w Łodzi. Zachorowała nauczycielka szkoły powszechnej.

Tyfus plamisty, który w formie groźnej epidemii panował przed kilku laty w Łodzi, został zupełnie wypleniony i od czasu zakończenia wojny polsko-bolszewickiej, nie notowano w Łodzi ani jednego wypadku tej groźnej choroby infekcyjnej.

I oto przedwczoraj lekarz miejski wezwany do chorej nauczycielki jednej ze szkół powszechnych, stwierdził podejrzane objawy czerwonawej wysypki na rękach i piersiach, które są pierwszym symptomem duru plamistego.

Powiadomiony o tem wydział zdrowotności magistratu zarządził natychmiastowe izolowanie chorej, u której stwierdzono faktycznie tyfus i odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Jest to wypadek sporadyczny, jednakże, jak stwierdziła komisja sanitarna, zarażenie mogło nastąpić od osoby przybyłej z innego miasta, a więc zostało zawleczone, to też natychmiast zajęto się poszukiwaniem źródła zarodku tej groźnej choroby.

Jak nas informuje ławnik wydziału zdrowotności, p. dr. Margolis, jest rzeczą zupełnie możliwą, iż osoba, która zawlekła tę chorobę do Łodzi, jest sama zupełnie zdrowa, może jednak w dalszym ciągu przyczynić się do rozpowszechniania zarazków. By temu zapobiec, należy ją również izolować i zupełnie zdezynfekować.

Wypadek tyfusu plamistego jest w tym wypadku, jak już zaznaczyliśmy, zupełnie sporadyczny, nie należy się więc obawiać, iż choroba ta może przybrać charakter masowy. Tembardziej, iż chora natychmiast po stwierdzeniu u niej duru została ściśle izolowana w Radogoszczu, komisja sanitarna zaś przedsięwzięła energiczne środki, celem zabezpieczenia tej otoczenia domowego.

W grudniu zdrożało o 0.18 proc.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do zbadania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, iż w grudniu w porównaniu z listopadem koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 0.18 proc.

Na wzrost ten wpłynęły wzrastające ceny kartofli, jaj i soli podczas gdy stanęły nieco masło, słonina, kasza, chleb i mąka. (b).

Do Ligi narodów wysłała gmina żydowska protest.

Jak się dowiadujemy, zarząd łódzkiej gminy żydowskiej wysłał w dniu wczorajszym do sekretariatu Ligi Narodów protest przeciwko ekscesom studentów rumuńskich wobec ludności żydowskiej.

Protest ten wysłany został na skutek uchwały, jaką zapadła na ostatnim posiedzeniu zarządu gm. ny. (b).

Translokacja wicemarszałka.

P. Seyda będzie nauczycielem.

Jak się dowiadujemy, wicemarszałek sejmiku Seyda (Piast), który był nauczycielem w Chelmie, przeniesiony został obecnie na taką posadę do Łęczycy.

Dowiadujemy się również, że przeciwko tej translokacji p. Seyda zgłosił protest, uważając, że jako członek urzędującego jeszcze prezydium sejmiku nie może być przeniesiony na inne stanowisko. (b)

Na wszystko trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy...

Umysłowo chorych jest bardzo wiele.

Na budowę szpitali miasto nie ma środków.

Samo rozporządzenie nie wystarcza, potrzebne są nadto — fundusze.

Generalna dyrekcja służby zdrowia opracowała już ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o opiece nad osobami psychicznie chorymi.

Projekt ten przewiduje przymus umieszczenia chorych w zakładach oraz w razie stwierdzenia ubóstwa rodziny chorego, utrzymywania go na koszt miasta.

Rozporządzenie to ma niezwykle doniosłe znaczenie. Brak bowiem dostatecznej opieki nad umysłowo chorymi osobami, należał do rzędu najbardziej palących bolączek społecznych.

W Polsce nie było dotąd przymusu separowania psychicznie chorych, a co najważniejsza, rodzina nie ponosiła żad-

nej odpowiedzialności za osobnika, który pozostawiony na wolności, zagrażał niekiedy bezpieczeństwu publicznemu.

Obecnie następuje w tej sprawie zasadniczy zwrot ku lepszemu. Nasuwa się jednak pytanie, czy przepisy, o których wyżej mowa, będą mogły być zastosowane w całej rozciągłości, a tem samem, czy spełnią swe zadanie.

Zachodzą bowiem bardzo poważne przeszkody natury czysto technicznej: brak odpowiednich pomieszczeń. Trudno byłoby mówić o oddziałach psychiatrycznych w szpitalach, te nie mogą pod żadnym pozorem pomieścić liczby chorych, a nadto służby wszak mają jedynie jako zakłady prewencyjne, przy-

jmując chorych tylko do czasu zbadania ich przez komisję lekarską.

Nieliczne zakłady psychiatryczne, że wymienimy tu najbardziej znane, jak Kochanówek, Tworki, Kulparków i inne są zbyt szczupłe. Mielimy najlepszy tego dowód, gdy przed niedawnym czasem Kochanówek przestał przyjmować, wobec braku miejsca, chorych, kiedy zakład lwowski zmuszony był zwolnić kilkuset warjatów, którzy wzbudzali niepokój i postrach na ulicach Lwowa.

A zaznaczyć należy, że są to zakłady prywatne, które przyjmują chorych jedynie za opłatą. Czyż trudno się domyśleć wiele tysięcy chorych psychicznie osób pozostaje bez opieki w domu? Więc gdzie się ich pomieścić?

Trudno przyklasnąć zarządzeniu, najbardziej pilnemu i koniecznemu, gdy nie ma ono żadnych realnych podstaw do zrealizowania.

Należy energicznie przystąpić do budowy szeregu zakładów dla umysłowo-chorych, nie szczędząc pieniędzy i pracy w ciągu krótkiego czasu oddać je do użytku, a wówczas dopiero rozporządzenie o opiece może wydać dodatnie owoce.

Nastęrcza się jednak jeszcze jedna, bardzo poważna przeszkoda. Oto rozporządzenie wyraźnie mówi, iż obowiązek utrzymywania szpitala należy do państwa, utrzymywania zaś chorych, w razie stwierdzenia ich ubóstwa — do magistratów.

Rozwiązanie zdawałoby się bardzo proste i logiczne, a jednak czyż można obarczać miasta tak kolosalnymi wydatkami?

Według prowizorycznych obliczeń obowiązek taki kosztowałby miasto, o przeciętnej ilości 100 tysięcy mieszkańców, około ćwierć miliona rocznie. Wątpimy aby taką sumę mogło bez naruszenia równowagi budżetowej pokryć miasto.

Przypuszczamy więc, że i ten obowiązek wziąć powinno na siebie państwo, wyznaczając na ten cel odpowiednie fundusze państwowej radzie opieki społecznej.

Tylko przy uwzględnieniu tych dwóch wypadków mogłaby być mowa o całkowitem rozwiązaniu tego zagadnienia i o zrealizowaniu rozporządzenia, opracowanego przez generalną dyrekcję służby zdrowia. S.

Aresztowanie dziennikarza

za artykuł o przewrocie majowym.

Onegdaj rozpoczął odsiadywanie kary dwutygodniowego aresztu redaktor odpowiedzialny „Rozwoju”, p. Bartoszek, za artykuły w związku z przewrotem majowym. Jest to pierwszy wypadek odsiadywania kary przez redaktora łódzkiego pisma. (b)

Złodziej w łaźni.

Okradł nagiego obywatela.

Zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 18 kupiec Aron Józef Kaufman udał się w dniu wczorajszym do łaźni rytualnej przy ul. Gdańskiej 75. Garderobe pozostawił w szatni i udał się do kąpiel. Gdy wrócił stwierdził z przerażeniem iż został okradziony, albowiem z kieszeni marynarki niepułczywy jakiś współwyznawca wyjął portmionetkę zawierającą 60 zł. gotówki i złoty zegarek firmy „Glashütte” wartości 900 zł. O przykrej przygodzie swej zameldował Kaufman policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie. (p).

Dr. H. Rózaner

POWRÓCIŁ

Chor. skóry, weneryczne i dróg moczowych
Narutowicza 9, telefon 28-98
Przyjmuje 8-10 rano i 5-8 wieczorem.
Oddzielna poczekalnia dla pan.

Nauka w więzieniach łódzkich.

Magistrat organizuje kursy dla więźniów-analfabetów.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu ławnik wydziału oświaty i kultury dr. Kopskiński wystąpił z projektem zorganizowania przez samorząd kursów dla analfabetów, odsiadujących karę w więzieniach łódzkich.

W więzieniach karnych, gdzie więźniowie odsiadują karę po wyroku kursy te będą miały wszelkie cechy organizacji stałej, podczas gdy w więzieniach śledczych odbywać się będą pogadanki dla więźniów, a to w tym celu, by więźniowie, posiadając wiele wolnego czasu mogli ten czas wykorzystać dla pracy nad sobą.

Do wykładania na kursach takich będą musieli być zaangażowani nauczyciele specjaliści, jak również wprowadzone specjalne metody nauczania.

Całkowity koszt utrzymania tych kursów ponosić będzie magistrat, który też na posiedzeniu onegdajszym zaakcepto-

wał projekt ławnika Kopskińskiego i wysygnował na jego realizację 3.000 zł

Uchwała ta będzie musiała być potwierdzona jeszcze przez radę miejską. W sprawie organizacji kursów dla więźniów p. ławnik dr. Kopskiński w najbliższych dniach odbędzie konferencję z prokuratorem przy sądzie okręgowym i zarządem więzień łódzkich.

Na temże posiedzeniu magistratu omawiana była sprawa utworzenia poczekalni dla interesantów, napływających codziennie tłumnie do wydziału podatkowego, mieszczącego się przy Placu Wolności 2. Obecnie muszą interesanci wyczekiwać w zimnych, ciemnych i ciasnych korytarzach, nie mając gdzie spocząć w razie zmęczenia. Dlatego też ławnik wydziału podatkowego p. Kuk wystąpił z projektem utworzenia obszernej poczekalni, zaopatrzonej w krzesła. Projekt ten zosal przez magistrat zaakceptowany.

Gospodarz wprowadził się do lokatora.

Sąd dał mu bezpłatne locum w więzieniu.

Marjanna Karska, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Garapicha 60, od dłuższego czasu prowadziła wojnę z gospodarzem tego domu, Franciszkiem Woźniakiem. Woźniak zobowiązał się bowiem do remontu jej mieszkania, lecz nie chciał spełnić przyrzeczenia.

Lokatorka wniosła wreszcie skargę do sądu pokoju, który po rozpatrzeniu sprawy nakazał gospodarzowi, by odstawił mieszkanie.

Woźniak w dalszym ciągu nie kwapił się z remontem, to też lokatorka zwróciła się do miejscowego magistratu, który zdolał wpłynąć na gospodarza, by wreszcie spełnił zobowiązanie.

Na czas remontu p. Karska opuściła swe locum. Po ukończeniu prac nie mogła się już dostać do swego mieszkania, albowiem wprowadził się tam sam gospodarz, który twierdził, iż

lokal mu się bardzo spodobał. Biedna kobiecina ponownie zwróciła

się do miejscowego magistratu. Na skutek interwencji władz samorządowych Woźniak po dłuższych targach pozwolił jej zamieszkać w własnym mieszkaniu w charakterze sublokatorki.

Karska nie dała jednak za wygrane i wniosła skargę do prokuratora, domagając się

przyznania jej całego mieszkania, które samowolnie zajął gospodarz.

Woźniaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Woźniak na sprawę przyznał się do winy.

— Nie znam prawa — tłumaczył się — zdawało mi się, że we własnym domu mogę robić, co mi się podoba.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał gospodarza na 2 miesiące aresztu.

TRETORN



**KALOSZE
ŚNIEGOWCE
i
OBUWIE SPORTOWE**

NAJLEPSZE GATUNKI

PRZY KUPNIE NALEŻY ZWRÓCIĆ BACZNĄ UWAGĘ NA POWYŻSZA
MARKĘ FABRYCZNĄ, ABY OTRZYMAĆ PRAWDZIWY TOWAR „TRETORN”

Dnia 4-go stycznia 1928 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

s. † p.

ADOLF SZENDEL

Założyciel i Członek Zarządu Kasy Emer.-Pożyczk. Prac. Elektr. Łódzkiej.

W zmarłym tracimy oddanego działacza naszej kasy.
Pamięć o Nim zachowamy na na zawsze.

ZARZĄD

Kasy Emerytalno-Pożyczkowej Pracowników Elekrowni Łódzkiej.

W dniu 4 stycznia r. b. zmarł

s. † p.

Adolf Szendel

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przy ul. Kilińskiego Nr. 156 na Stary Cmentarz, odbędzie się w piątek, 6 stycznia 1928 r. o godz. 1 po poł.

Zona z dziećmi.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 5-go stycznia!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40—12.00 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05—12.30 — Odczyt organizowany staraniem m. W. R. i O. P. p. t. „Kalendarz na styczeń” — wygłosi prof. Gustaw Wuttke. 14.40—15.00 — Komunikaty PAT-a. 15.00—15.30 — Komunikaty: meteorologiczny, go spodarczy, oraz nadprogram. 15.30—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. grudzień 1927 roku” (z cyklu odczytów organizowanych przez m. i. a. spraw zagranicznych) — wygłosi dr. Jan Hryszyna - Grabowiecki. 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb” — wygłosi inż. Eugeniusz Parabski. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17.20—17.45 — „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 — Audycja literacka. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozmaitości. 19.35—20.00 — Lekcja języka angielskiego. P. Memmi Gardiner. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAMY STACJI ZAGRANICZNYCH.

Berlin telef. 483.9 m.

15.30 — Odczyt: „Gospodarka narodowa dawniej i teraz”. 16.00 — Odczyt po francusku. „Święto Trzech Króli”. 16.30 — Emil Fremmel: Odczyt i recytacje. 17.00 — Muzyka węgierska. 19.05 — Odczyt: „Kauczuk prawdziwy i sztuczny”. 19.30 — Odczyt: „Co kosztuje reklama i co ona daje”. 20.00 — Transmisja z „Grosses Schauspielhaus”: „Madame Pompadour” — operetka Falla. Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. Sygnał czasu. Sport. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń telef. 517.3 m.

11.00 — Koncert przedpołudniowy. 16.00 — Koncert popołudniowy. 17.45 — Projekty wycieczek i podróży na koniec tygodnia. 18.30 — Odczyt sportowy. 19.00 — Lekcja francuskiego dla naawansowanych. 19.30 — Transmisja z Musikvereinu. Koncert kompozycji Schuberta.

Frankfurt n/M. telef. 428.6 m.

13.30—14.30 — Koncert z Kassel. 15.30—16.00 — Program dla młodzieży. 16.30—17.45 — Koncert. Muzyka lekka. 17.45—18.05 — Czytanie powieści Winklera: „Der tolle Bomber”. 18.40—18.55 — Dom i ogród. 20.00—21.15 — Odczyt przyrodniczy. 20.15—21.15 — Koncert chóru uniwersyteckiego. 21.15—22.15 — Emil Lucka czyta własne utwory. 22.45 — Koncert.

ODCZYT PROF. A. B. CYPŚA.

W Galerii Sztuki dnia 8 stycznia o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się odczyt prof. A. B. Cypśa p. n. „Stanisław Przybyszewski” ku uczczeniu tego wielkiego pisarza.

Wyrażamy głębokie współczucie naszemu koledze i kierownikowi p. **KLAJN-**

MANOWI z powodu śmierci Jego Siostry

p. **Anny Milardowej**

Personel nauczycielski szkoły powszechnej No 13 w Pabianicach.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, na przedstawieniu dla związków robotniczych „Kawłarenka”. Pozostałe bilety dziś od 10 r. w cukierni Gostomskiego po cenach popularnych.

Jutro, w piątek święteczny, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe premiera bajeczki świętecznej B. Hertzka i W. Tatarzkiewiczówny „Choinka Buma i Bączka”. Reżyserja Konstantego Tatarzkiewicza, muzyka Z. Białostockiego.

O godz. 4 po południu po cenach popularnych „Kredowe koło”.

O godz. 8.30 po raz ostatni przed zejściem z afisza „Kawłarenka”.

W sobotę premiera 4-aktowego dramatu egzotycznego M. Lengyel'a „Tajfun” z Janem Bo-neckim w popisowej roli japończyka Tokeramona.

W rolach ważniejszych obok niego: Jan. Mor-

ska, Dziewońska, Woskowski, Krzemieński, Wina-wer i in.

W niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Peer Gynt”.

Następnie po „Tajfunie” premierami będą współczesna komedia satyryczna K. Wroczyńskiego „Aby żyć” i komedia stylowa Józefa Bli-zińskiego „Pan Damazy”.

JUTRZEJSZY PIERWSZY WYSTĘP CLAIRE BAUROFF.

Jutro odbędzie się w Filharmonii o godz. 8.30 wieczorem pierwszy koncert taneczny genialnej artystki - tancerki, Claire Bauroff, której występy cieszą się w całej Europie olbrzymim powodzeniem. Większość biletów została już rozchwyta i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sala Filharmonii zapełniona będzie po brzegi wyborową publicznością.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84

SALA FILHARMONJI.

JUTRO

o godzinie 8.30 wiecz.

TANČZY

genjalna artystka tancerka

CLAIRE BAUROFF

(Hrabina ZICHY)

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji.

TEATRALNA

20. Naputowicza 20.
Tel. 22-05.

Dziś i codziennie!
Les Gil Blas
tancerze groteskowi z Folie Bergère
w Paryżu.

Józef Sławski
konferuje atrakcje styczniowe
Maria Vörös
ballerina państw. opery w Budapeszcie
Jun. Constant-Duo
dance mondaine
Wiera Sirotina
wiodawilistka
L. Jeranska
tańce excentryczne.

Znana orkiestra dancinowa
Teatralna „MAX-BAND”

W piątek 6, sobotę 7, niedzielę 8 stycznia
five o'clock tea
wraz z występami styczniowych szla-
gierów

OTWARCIE IV Powszechnej Wystawy DROBIU W ŁODZI.

Jutro, w piątek, dnia 6 stycznia r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się uroczyste otwarcie IV-ej powszechnej wystawy drobiu, t. j. gołębi, królików, psów i wielu innych w salach Helenowa. Jako nagrody wydawane będą złote i srebrne medale oraz dyplomy. Magistrat m. Łodzi wyznaczył trzy złote medale. Aby wszystkim umożliwić zwiedzenie tej interesującej wystawy, zostały ceny wejścia niższe na 1 zł., dla uczniów, żołnierzy i dzieci na 50 groszy, dla szkół w grupach z nauczycielami po 20 groszy dla każdego dziecka.

O PIELĘGNOWANIU WŁOSÓW.

Największą plagą włosów jest łupież i pad-
miał wydzielanego przez gruczoły łojowe tusz-
czu. To też częste mycie głowy odpowiednimi
środkami, nie drażniącymi skóry, rozpuszczają-
cemi brud i łupież, stanowią najlepszą metodę
na należyte pielęgnowanie włosów.

Przy wyborze środków do tego celu należy
zwracać szczególną uwagę na to, aby zmie-
szane z wodą ciepłą nie dawały one zbyt alkali-
cznych rozczyńców, bezwzględnie szkodliwie
działających na skórę i włosy. Niestety, więk-
szość reklamowanych obecnie preparatów nie
odpowiada temu warunkowi.

Z wielu znajdujących się w sprzedaży środ-
ków najodpowiedniejszym do mycia włosów o-
kazał się znany preparat pod nazwą „Eunice”
(shampoo w sproszeniu) wyrobu Tow. Akc. Fr.
Karpiński w Warszawie. Substancje, wchodzą-
ce w skład Shmapoo „Eunice” są tak dobrane,
że zawartość podwójnej (orebki) dają z 3 litrami
wody rozczyń, pozwalający na najdokładniejszą
usunięcie kurzu i nadmiaru tuszczu, a jednocześ-
nie najzupełniej nieszkodliwy. Shampoo „Euni-
ce” ma szczególniejszą własność nadawania włosom
po ich wysuszeniu puszystości i miękkości,
łatwiających nadwyzwyczajnie odulację.

Napad na inkasenta w śródmieściu.

Tłum chciał zlynczować schwytanego opryszka.

Z Warszawy donoszą:
Na jednej z najruchliwszych ulic, jaką jest ulica Gęsia, dokonano wczoraj w biały dzień, bo o godz. 3.30 po południu

bezczelnego napadu na inkasenta, idącego z pieniędzmi. Jest to już czwarty z kolei napad w śródmieściu Warszawy.

Tym razem sprawcę ujęto, co niewątpliwie położy kres bandyckiemu terrorowi.

Ofiarą napadu padł Stefan Morosz inkasent notariusza

p. Walerjana Romana. Morosz niósł w tecze weksli na 3 tys. zł., oraz gotówką 2.848 zł. i 142 dolary do domu bankowego Natana Morgensterna przy ulicy Gęskiej nr. 1.

Gdy inkasent Morosz znalazł się na 2-gim piętrze przed drzwiami firmy, został uderzony z tyłu trzyfuntowym odważnikiem żelaznym, umocowanym na sznurze.

Nawpół ogłuszony Morosz wszczął alarm. Wówczas jeden z dwu napastników, przyczajonych na schodach, poraz drugi uderzył go odważnikiem w głowę, a następnie

wyrwał teczkę i rzucił się do ucieczki. W ślad za nim pobił jego towarzysza.

Krzyki napadniętego inkasenta zaalarmowały lokatorów tego ruchliwego domu. Kilka osób rzuciło się w pogoń za uciekającym. Na ulicy napastnicy rozbiegli się.

Opryszek z teczką pobił w Nalewki, towarzysząc go w ul. Gęsia.

Ścigający pobił jednak za bandytą, unosząc teczkę. Z powodu alarmu

Inkasowanie składek przez kasę chorych będzie bardziej energiczne.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych przeszło dwie godziny debatowano nad zmianą systemu inkasowania należności od pracodawcy z tytułu ubezpieczenia ich pracowników.

Zarząd kasy chorych doszedł do przekonania, że dotychczasowy system ciągłego chodzenia inkasentów po drobne nieraz sumy nie przynosi odpowiednich rezultatów, wobec czego należałoby system ten zmienić w tym kierunku, by pracodawcy sami wpłacali należność.

Ostatecznie całokształt projektu jeszcze nie ułożono, lecz najprawdopodobniej poza wezwaniami płatniczymi inkasent zgłosi się jeden tylko raz do pracodawcy po należność, a jeśli jej nie otrzyma, to kasa chorych już stosować będzie odpowiednie środki egzekucyjne.

Ostateczne ułożenie systemu ściągania składek nastąpi na najbliższym posiedzeniu zarządu, poczem uchwała ta zostanie komunikowana wszystkim członkom kasy chorych. (b).

O filozofie Szopenhauera, naczelniku Czapeczyńskim, uczonych filologach i innych sprawach głębokich—uwagi ponure.

Szopenhauer gdzieś kiedyś powiedział:

„Jeśli ktoś zauważy i odczuwa wielką wyższość duchową człowieka, z którym rozmawia, to pociechu i wyraźnie sobie tego nie uświadamiając wysnuwa wniosek, że w takim stopniu tamten zauważył i odczuwa własną jego niższość i ograniczoność... Dlatego właśnie wszelkiego rodzaju wyższość duchowa jest cechą nader izolującą; unikają jej i nienawidzą, i jako powód tego przypisują posiadaczowi jej rozmaite zmyślane wady”.

I być może, że minęłyby wieki, a przeciętny śmiertelnik nie wiedziałby kogo miał na myśli genialny niemiecki filozof.

Alisci okazało się, iż Łódzkie Koło Polskiego Towarzystwa Filologicznego wie o kogo chodzi. Należy więc zanotować nowe odkrycie Ameryki. Ten wiel-

ki duchem człowiek to nikt inny, jeno p. Czapeczyński, naczelnik wydziału szkół średnich w Kuratorjum...

Oto w jednym z tygodników łódzkich ukazał się list otwarty czcigodnych filologów, piętnujący w czambuł te organy prasy miejscowej, które „ośmielają się” krytykować działalność p. Czapeczyńskiego. Pocztowi filologowie stwierdzają przy okazji, iż p. Cz., jest jednym „z najświetlejszych i najczynniejszych działaczy w kraju na niwie kulturalno - oświatowej”. Następnie szlachetni barankowie z T-wa Filologicznego wyliczają zasługi p. Cz., poczem z bolesnym uśmiechem, zaprawionym piótnem i pieprzem, sami siebie zapytują:

„Niewiadomo doprawdy, czy śmiać się, czy oburzać?”...

I figlarnie sami sobie odpowiadają, że „inwektywy owe zasługiwałyby li tylko na uśmiech politowania, gdyby nie ta okoliczność, że jad moralny, zatrujący łamy owych organów prasy, przesącza się do umysłów i serc młodzieży szkolnej”.

W epilogu tej elokubracji magowie filologii obwieszczają wszystkim razem i każdemu z osobna, że „poczynają się do obowiązku napiętnowania tej nieodpo-

wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

„Odezwa” jest wprost rozbrajająca! Aby dowiedzieć, że p. Czapeczyński jest urzędnikiem i obywatelem, któremu za życia jeszcze należy stawiać conajmniej pomniki, przytacza się aż samego Szopenhauera, podlewając jego spostrzeżenia sosem rekordowo naiwnych frazesików.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Oczywiście, wolno każdemu wychwalać zasługi p. Cz. Nie można o to mieć pretensji do nikogo, a zwłaszcza do podwładnych nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, którzy nie omieszkają wyzyskać żadnej okazji, aby swemu zwierzchnikowi złożyć pokłon i cześć.

Szlachetni filologowie jednak mają jakieś dziwne, inkwizycyjne pachnące poglądy, na prawo krytyki. P. Czapeczyński jest „tabu”. Wolno krytykować nawet premiera ministrów, co jest gwarantowane przez konstytucję. Ale od p. Czapeczyńskiego — zdaleka. Kto jemu stawia zarzuty — ten „siejże pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”...

Wiedzialnej roboty, siejącej pierwiastki anarchizmu we wrażliwych duszach młodzieży szkolnej”.

Świnia wykryła przestępstwo.

Kalinkową skazano na 5 miesięcy więzienia.

Antonina Rubajczykowa z dwoma synami przyjechała na targ do Widawy, chcąc sprzedać nierogaciznę. Po upływie kilku godzin znalazła się amatorka która kupiła u niej dwa prosiaki płacąc pięćzłotówkami.

Rubajczykowa po zawarciu transakcji chciała wrócić do swej rodzinnej wioski. Po drodze wstąpiła do jakiegoś sklepu kolonialnego, by zrobić sprawunki i wówczas okazało się, że otrzymała od nieznanego handlarza byłą

dwie podrobione pięćzłotówki.

Rubajczykowa czempredziej pobiegła do posterunku policyjnego, gdzie podała dokładny rysopis kolporterki falsyfikatorki.

—To pewno Kalinkowa z Rogóżna— orzekł jakiś wieśniak, który przysłuchiwał się lamentom poszkodowanej.

Kilku posterunkowych udało się natychmiast do Rogóżna.

Kalinkową zastano w domu. Twierdziła ona z całą stanowczością, że wogóle

nie była w Widawie i nie kupowała świń od Rubajczykowej. Poszkodowana udała się jednak do chlewu, gdzie znalazła swoje dwa prosiaki.

Kalinkowa w dalszym ciągu wypierała się wszystkiego starając się przekonać, że prosiaki posiada już oddawna.

Wobec braku dowodów winy Kalinkową prawdopodobnie pozostawiono na wolności, gdyby Rubajczykowej nie wpadł do głowy oryginalny pomysł.

—Sprowadźcie prosiaki do mojej maciory, a zobaczycie jak się ucieszy, bo to jej dzieci.

Policja tak też uczyniła.

Radość świni rzeczywiście nie miała granic.

Kalinkowa oczywiście posmarowała, gdyż ją sprowadzono do aresztu.

W dniu wczorajszym znalazła się ona przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Oskarżona na sprawie twierdziła, że nie wiedziała, iż banknoty były fałszywe. Otrzymała je od pewnego kupca, który nabył jej konia.

Sąd po zbadaniu świadków, skazał ją na 5 miesięcy więzienia.

Kalinkowa ma w najbliższym czasie znów sprawę o sprzedaż siana zamiat tytoniu.

300 zł. grzywny mają płacić członkowie komisji obwodowych.

Jak wiadomo przewodniczący okręgowej komisji wyborczej p. sędzia Korwin-Korotkiewicz na skutek przedłożonych mu przez przewodniczących obwodowych komisji wyborczych raportów, skazał na grzywnę w wysokości 300 zł. cały szereg osób, które zostały mianowane członkami komisji obwodowych.

Obecnie napływają do przewodniczącego komisji okręgowej odwołania osób, które czują się pokrzywdzonymi wymiarem grzywny przyczem w odwołaniach tych podają one powody swego niestawienia.

W związku z tem odbędzie się w dniach najbliższych posiedzenie plenum okręgowej komisji wyborczej, która w sprawach wymiaru grzywny na członków komisji obwodowych jest instancją ostateczną. Do czasu rozpatrzenia odwołań przez plenum okręgowej komisji wyborczej, grzywny ściągane nie będą, wszelkie zaś zwracania się do przewodniczącego komisji okręgowej jest niecelowe. (p).

Ośmielisz się, na przykład, napisać, iż poemat przysłany przez p. Cz. na kabelet nocny, urządzony przed dwoma laty przez Polski Klub Artystyczny, nie jest owocem natchnienia, lecz grafomanstwa, a tu ci wyskoczą z podziemi wojownicze filologi i nuż uragać: „A ty, bolszewiku! A ty, anarchisto! Jak śmiesz! Młodzień deprawujesz!”...

Wprawdzie mógłbyś, kochany bracie, zapytać: A poco pan naczelnik pisze „poematy” na wieczory kabeletowe, gdzie występują artystki w strojach frywolnych, napewno niezalecanych przez okólniki kuratorjum? — ale ledwie wymówisz: „A” — już jesteś przez klikę cnotliwych profesorów przekrzywany, zmaltretowany, sterroryzowany. I zaraz tak cię w łeb palną Szopenhauerem, że tracisz przytomność i dopiero patrząc na fikanie baletnic w „Goneu” powoli zaczynasz odzyskiwać zmysły?...

I dlatego, szlachetni filologowie i medrecy o wiedzy niezgłębionej, zapytajcie was z pokorą Jagniątka:

„Niewiadomo doprawdy, czy śmiać się, czy oburzać?”...

W. POLAK

Wielki pisarz, esteta i myśliciel,

Anatol France, kupował chętnie obrazki ponograficzne.

Niedyskretne szczegóły z życia znakomitych ludzi.

Niema nic bardziej niebezpiecznego na świecie jak pisarz, piszący swe pamiętniki. Pamiętnik pisze się oczywiście nie dla siebie, lecz dla potomności. Czasami zdarza się, że pamiętniki takie ukazują się jeszcze za życia autora i, co już jest najbardziej niebezpiecznym, za życia osób, o których pisał autor pewne niedyskrecje.

Niedawno, w towarzystwie jeden ze znakomitych pisarzy francuskich skarżył się na żonę drugiego niemniej znakomitego pisarza. Okazało się bowiem, że żona jego zapisuje sobie wszystko, co mówi jej mąż, co mówią zaproszeni znajomi męża, nawet najbardziej dyskretne rzeczy.

Pisarz, opowiadając o tem, był bardzo oburzony. Nie rozumiał jak można ośmieszać w ten sposób ludzi, nie ulegało bowiem kwestji, że to, co zapisuje żona, w przyszłość zużyje mąż.

A jednak... po upływie pół godziny, kiedy rozmowa przeszła na zupełnie inny temat i kiedy opowiadający zapominał o czem mówił, sam zaczął opowiadać anegdotki o wybitnych ludziach współczesnych, zaznaczając, iż skorzysta z tego dla jednej ze swych książek.

Tak, to już jest choroba nieuleczalna, istniejąca od wieków, z tą jedynie różnicą, iż dawniej publikowano pamiętniki w wiele lat po śmierci autora, obecnie publikuje się je jeszcze za życia, lub natychmiast po śmierci autora.

★

Ukazało się niedawno na półkach księgarskich dziełko J. Broussona „Podróż z Paryża do Buenos Aires”. J. Brousson — młody pisarz, były sekretarz Anatola France'a.

Sławę swą ugruntował opublikowaniem swych pamiętników o wielkim pisarzu francuskim. Było to dwa lata po śmierci France'a i były sekretarz nie skąpił sensacyjnego kolorytu. Portret pisarza wypadł dość oryginalnie.

Oczywiście, pamiętniki te wywołały dużo hałasu i obecnie Brousson wydał dalszy ich ciąg pod tytułem, który wymieniliśmy wyżej.

Aby choć nieco zatuszować swą bezczelność, Brousson umieścił w wstępie aforyzm Woltera: „Żywi łakną szacunku, martwi — prawdy”. I tę prawdę opisuje on na 300 kartkach swej książki.

To, że Anatol France był sceptykiem i wielkim cynikiem, o tem wszyscy dawno wiedzieli. Wszyscy wiedzieli, że wiele lat żył on w konkubinacie z panią K. Wszyscy wiedzieli, że na starość, nieśmiertelny pisarz ożenił się z swoją kucharką.

Czyż warto więc było o tem pisać? Kogo to obchodzi, powiedzmy, że sześćdziesięcioletni France kupował pornograficzne obrazki, że ten starzec denerwował się na widok kobiecej sukni, że zdradzał swą przyjaciółkę na prawo i lewo, przy każdej nadającej się okazji.

Muzeum miejskie w Łodzi.

W ciągu miesiąca grudnia r. ub. działalność muzeum miejskiego (Piotrkowska 91) przedstawiała się następująco:

— Ogółem muzeum miejskie zwiedziło 433 osób, w tem 188 dorosłych i 245 młodzieży.

W powyższym okresie zbiory muzeum miejskiego wzbogaciły się następującymi zakupionymi eksponatami: 1) szczegółowa mapa b. zaboru pruskiego, 2) 12 szt. ptaków wypchanych, 3) pasem łowickim, 4) pończochami łowickimi, 5) czaszka tura. Poza tem ofiarował p. dr. Skalski: a) odznakę pamiątkową z polskiego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie—13/14.XI.1927 r., b) autograf senatora Stanisława Poznana, c) list z biblioteki sejmu ze zjazdu, d) 2 dokumenty z wojny światowej, e) odznakę pamiątkową ze zjazdu legionistów w Kaliszu 1927 r., f) 10 kop. rosyjskie z 1010 r.; p. Jan Sokołowski—odznakę pamiątkową 60-lecia „Sokoła” we Lwowie; p. Strawiński—odznakę pamiątkową z VI zjazdu legionów polskich w Szczyplornie—Kalisz, 6.VIII.1927 r.; p. Urajcar—odznakę pamiątkową 50-lecia straży ogniowej w Łodzi; p. Ramisz—adlew gipsowy, wyobrażający garncarza przy kółku garncarskim podczas pracy 45 cm. x 50 cm.

Cała książka Broussona składa się z anegdotek. Pikantnych, dowcipnych i nie pozbawionych humoru.

A oto przykład:
France ze swym sekretarzem wchodzi do antykwariatu.

— Ma pani coś nowego? — pyta wielki pisarz.

Właścicielka podaje mistrzowi plikę pornograficznych pocztówek. France wkłada jedną z nich do stereoskopu i dokładnie ogląda.

— Proszę odłożyć całą serję. Spójrz, drogi przyjacielu, nie oślepniesz od tego Brousson patrzy. France mówi dalej:

— Te karty nie są dla mnie, lecz dla mego sekretarza. Wstydził się sam kupić, więc chce mu wyświadczyć usługę.

No, przyjacielu, proszę się nie wstydzić schować karty do kieszeni. A czy ma pan w domu stereoskop? Nie? No to panu zrobię prezent.

— Wychodzimy i idziemy milejąc. Około łuku Tryumfalnego żegnamy się. Wówczas France odbiera ode mnie karty i stereoskop i szybko idzie do domu.

Cała książka składa się z podobnych dykteryjek. Trudno byłoby twierdzić że przyczyniły się one do podniesienia prestiżu wielkiego pisarza. Ale są w tym zbiorze również ciekawe rzeczy, świadczące o „komuniźmie” France'a.

France, jak wiadomo, był komuni-

stą. O przekonaniach jego, w czasie, kiedy otoczył on siebie bogactwem i przepychem, kursowało w swoim czasie wiele anegdotek. Jedną z nich opowiada Brousson.

— Delegacja robotników jednego z przedmieść Paryża przybyła pewnego dnia prosić „obywatela Anatola” na wiecór syndykatu robotniczego, na którym miał on wygłosić przemówienie.

Obywatel Anatol wysłał do nich pokojówkę, iż nie może ich przyjąć, gdyż jest bardzo chory. Delegacja wychodzi niezadowolona. A France, wściekły, krzyczy na służącą.

— Wszystkiemu ona jest winna. Nie umie filtrować gości. Ma słabość widocznie do wąsów i aksamitnych spodni robotników. Czego oni mnie nudzą ci zorganizowani proletariusze?

I komuniista Anatol France wysłał pismo do syndykatu robotniczego, z stanowczą odmową wygłoszenia odczytu.

Pierwsze pamiętniki Broussona rozeszły się w ilości 100 tysięcy egzemplarzy. Drugie — prawdopodobnie sprzedane będą w tej samej ilości.

Są bowiem rzeczy na świecie za które czytelnik chętnie płaci. Są to wszelkie skandaliczne i dyskretne niedyskrecje.

A. S.

„Optima“ S. A. Fabryka czekolady w Krakowie.

Będąc w Krakowie współpracownik nasz odwiedził jedno z najpoważniejszych i największych przedsiębiorstw przemysłu cukierniczo - czekoladowego S-ki Akcyjnej „Optima”.

Fabryka mieści we własnych, bardzo obszernych, nowych zabudowaniach fabrycznych, w centrum Krakowa-Podgórze, przy ul. Krakusa, gdzie w olbrzymich, a jasnych halach fabrycznych 3-piętrowego nowego gmachu wytwarza się z najlepszych gatunków surowca t. j. z ziarn kakaowych przede wszystkim t. zw. „masło kakaowe”, z tegoż masła duże krawki kakaowe, następnie z krawków proszek kakaowy — jako produkt zupełnie czysty, naturalny, bez domieszek, a temsamem prześcigający pod względem jakości obce proszki kakaowe, sprowadzane dotąd głównie z Holandji (via Gdańsk).

Oprowadzający nas po jasnych halach fabrycznych współwłaściciel i dyrektor fabryki, inż. Tisłowicz, z niezwykłą uprzejmością udziela wszelkich wyjaśnień co do poszczególnych „etapów” przetwarzania surowca i wyrobu znanych produktów fabryki „Optima”, okazuje nam dalej własną litografię i pudełko karnię fabryki dla wyrobu etykiet i opakowań, dalej warsztaty mechaniczne (stolarskie i ślusarskie), w końcu olbrzymią kotłownię z motorami, pedzającymi nowoczesne maszyny - olbrzymie, będące ostatnim wyrazem wydoskonalenia techniki.

Dotychczasowy kapitał akcyjny wynosił po przewalutowaniu 250 tysięcy zł., zaś w ostatnich czasach powiększony został do 1.000.000 zł., celem rozbudowania fabryki na nabytych już nieruchomościach i powiększenia jej rozmiarów i produkcji, tak, iż wkrótce fabryka „Optima”, istniejąca dopiero od roku 1922 będzie największym tego rodzaju przedsiębiorstwem w Polsce.

Fabryka posiada oddziały sprzedaży i agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, a w Łodzi skład fabryczny u B-ci Hoherman, ul. Sienkiewicza 4.

Fabryka „Optima” S. A., na której czele stoja znani przemysłowcy pp. Marceł Dutkiewicz, bracia Tisłowiczowie, Józef Sowiński, dr. Woźniakowski i inni zatrudnia obecnie przeszło 400 osób, w tem przeważnie dziewczęta, o dziane w jednolite, lśniące czystością, białe garnitury fabryczne. Po rozszerzeniu fabryki, będącej już dziś w pełnym rozkwicie, ilość pracowników będzie znacznie większa. Dzienna produkcja wynosi około 6.000 kg. i znajduje zbyt nie tylko na rynku wewnętrznym, lecz nawet zagranicą, gdyż od pewnego czasu eksportuje „Optima” najlepsze gatunki czekolady do Anglii, Ameryki i Meksyku.

Fabryka „Optima” w Krakowie jest jedną z tych polskich fabryk, które doskonałą jakością swych wyrobów skutecznie wyperają z rynku krajowego wyrobów obcych fabryk.

Spodziewać się należy, że z biegiem czasu obce wyroby czekoladowe zupełnie zostaną wyrugowane, co wplynie dodatnio także na polepszenie bilansu handlowego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

GUDA „ARARATU”.

Niesłabnie powodzenie III-go programu p. z. „Nisym mi Haszomaim” (Cuda z niebios), który pod każdym względem przewyższa dotychczasowe programy „Araratu” roztacza coraz większe kręgi wśród wszystkich sfer publiczności naszej.

I rzeczywiście cuda artystyczne „Araratu” zasługują na jaknajwiększe uznanie i powodzenie.

Dziś, w czwartek, 2 przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem.

Jutro nieodwołalnie w „CASINIE”

DOUGLAS FAIRBANKS



„CZARNY PIRAT”

Wielka premia niesamowitych przygód na pełnym morzu.
Arcyfilm, wykonany imponująco w naturalnych kolorach.

Stabilizacja lira.

W 2 miesiące po stabilizacji ustawowej złotego, dokonanej przez rząd Marszałka Piłsudskiego w Polsce, analogicznej stabilizacji liry dokonał Mussolini we Włoszech.

Stabilizacja włoska opiera się na wielu elementach, które nazwać wolno stereotypowymi, powtarzają się bowiem niemal bez zmian we wszystkich podobnych operacjach, przeprowadzanych jedna po drugiej w krajach porządkujących po zawieszeniu ostatnich lat swój pieniądź.

Atoli nie da się zaprzeczyć, że operacja stabilizacyjna polska posiada kilka cech oryginalnych, które są nowością w świecie finansów nowoczesnych; fakt ten zresztą stwierdził niedawno publicznie p. Charles S. Dewey. Otóż można dzisiaj skonstatować, że te „nowinki” znalazły próbatę finansów światowych; ich refleks bowiem niewątpliwie znajdujemy już dzisiaj w stabilizacji włoskiej. Przeprowadzenie paraleli uważamy za rzecz o tyle interesującą, że stwierdzenie naśladowstwa u innych upewnić nas może o trwałość naszego wyboru.

Postaramy się dalej zaakcentować te zasadnicze punkty analogii, które wydają się nam najistotniejsze.

1. Stabilizacja polska oparła się o Amerykę. Niewątpliwie rzecz podobna się ma z innymi; atoli przy innych udział Stanów nie był w tym stopniu dominujący; leczono się w znacznie wyższym stopniu z faktem ustalonym tradycją, że światowy rynek analityczno-kredytowy jest domeną amerykańską. Polska wyciągnęła o wiele śmielej konsekwencje z faktu przejścia prymatu do Stanów. Analogicznie Włochy stabilizowały lirę pod protektorem p. Benjamina Stronga, Gubernatora Federal Reserve Bank. — Dopatrują się zewnętrznego symptomu tej adhezji do amerykańskiej sfery wpływów w celowym zaakragleniu kursu stabilizacyjnego w stosunku do dolara do cyfry 1:19 (choć kurs aktualny wyrażał się w stosunku 1:18,3). Może analogicznie konstruowany jest stosunek złotego do dolara 1:8,88.

2. Aczkolwiek w obu stabilizacjach dominuje czynnik amerykański, są one w większym, niż dotąd stopniu, wyrazem nowoczesnego (niewątpliwie m. n. przez Stany inspirowanego) solidaryzmu banków emisyjnych: w obydwu krajach banki biletowe — Bank Polski, a w 2 miesiące później Banca d'Italia — uzyskały specjalne kredyty revolvingowe. Pierwszy w kwocie 20, a drugi w kwocie 125 milionów dolarów. W jednym i drugim kraju co do wysokości przoduje kredyt przyznany przez Federalne Banki Rezerwy.

3. Obydwa kraje jednocześnie przeprowadzeniem stabilizacji wprowadziły nie tylko faktycznie — co cechuje poprzednie stabilizacje — ale także de iure wymagalność banknotów na złoto. Z dniem 22 grudnia stosownie do dekretu królewskiego Banca d'Italia formalnie obowiązana jest wymieniać banknoty ich posiadaczom na złoto, kruszce lub pełnowartościowe dewizy, czego historia Włoch nie zna już od lat 33.

W obu państwach ustawy przewidują natychmiastowe wprowadzenie do obiegu pieniędzy złotych, tem charakterystyczniejsze dla Włoch, które były przed wojną królem o walucie złotej tylko w stosunkach z zagranicą. (pays a l'etalon d'echange d'or). Takie stanowisko odpowiada współczesnej psychice amerykańskiej i niewątpliwie jest refleksem jej wpływów.

Uwag powyższe, jak sądzimy, potwierdzają dostatecznie u wstępu wypowiedziana teza o tem, że stabilizacja polska dała początek nowemu typowi; także tezę o tem, że w jądrze polskiej reformy tkwi pewna słuszność, skoro stała się przedmiotem naśladowstwa.

W notesku businessmana.

W STABILIZACJI WŁOSKIEJ jak wiadomo wzięły udział banki emisyjne innych państw, udzielając kredytu serwingowego Bankom włoskim. Jest to wyraz solidarności tych banków. Między innymi również Bank Polski przyznał Banku d'Italia pewien kredyt serwingowy.

PROJEKT EMISJI POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ znów nabiera konkretnych form u czynników miarodajnych. Chodzi o pożyczkę 100 milionów złotych, ewentualnie we formie premijowej ze względu na doświadczenia poczynione z premijową dolárovą.

DELEGACJA NIEMIECKA do rokowań handlowych z Polską wraca we czwartek 12 bm. do Warszawy. Punktem centralnym rokowań będzie sprawa waloryzacji polskiej taryfy celnej. Niemcy operują się na waloryzacji, domagając się ewentualnie wzajemian większych zniżek procentowych.

NA RYNKU ZBOŻOWYM po świętach — transakcja nieco zniżkowa. Widocznie jest pewne zaostrzenie się sytuacji finansowej rolników, co skłania do wzmocnienia popytu. W związku z odnotowaną przez nas tendencją wybitnie zniżkową na rynkach amerykańskich i australijskich należy spodziewać się także i u nas spótgowania czynników zniżkowych. Bardzo znamienne jest, iż ceny giełdy berlińskiej przewyższają o 0,5—1 punkt notowania warszawskie.

KOMUNIKACJA GRANICZNA Z LITWA jest już dozwolona. Mimo to spław drzewa dotąd się nie odbywa z braku zezwolenia rządu kowieńskiego, który przecież do tego się najformalniej zobowiązał. Wydane zostało wprawdzie jakiegoś rozporządzenie rządu litewskiego, kupcy skarżą się wszakże, iż nie dają ono tran sportem polskim najmniejszego bezpieczeństwa prawnego.

Łódź, 5 stycznia

LICZBA PATENTÓW PRZEMYSŁOWYCH w Warszawie wzrosła w tym roku. W roku bieżącym wykupiono 24.421 patentów, w roku ubiegłym — 22.186 patentów. Nie sądzimy wszakże by cyfra ta odzwiercała wzrost ilości przedsiębiorstw, ponieważ w tym roku (inaczej niż w ubiegłym) nie przedłużono terminu wykupu świadectw poza 1 stycznia, wobec czego przedsiębiorstwa gorliwiej wykupywały patenta.

NA RYNKU FINANSOWYM ceny niemal bez zmian. Najbliższe aukcje lipskie: 18—20 stycznia, 27—29 lutego, 28—30 marca 2—4 maja 1928 r. Poszukiwane są artykuły następujące: karakuly, króliki elektryczne, krety, wobec zmniejszenia się zapasów lipskich tych artykułów (zwłaszcza Stanu kupują obecnie krety).

17 IZB RZEMIEŚLNICZYCH powstanie obecnie w Polsce według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ogłoszonego w Dr. Ustaw nr. 117. Między innymi powstaje również Izba rzemieślnicza w Łodzi, obejmująca swym zakresem działania obszar województwa łódzkiego.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8,87 i pół w placu i 8,88 i pół w żądanku. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe. Akcje i papiery wartościowe bez zainteresowania.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy obracano dolarami po kursie 8,88 i trzy ósme.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 4-go stycznia 1928 r.

GOTÓWKA. Dolary 8,88. CZEKI: Holandia 359,98. Londyn 43,50 7/8, 43,50. Nowy Jork 8,90. Paryż 35,04 i trzy czwarte, Praga 26,41 i pół. Szwajcaria 172,08. Wiedeń 125,95. Włochy 47,15. PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE. Dolarówka 63,25, 63. Pożyczka kolejowa 102,25, 102, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66,50 5-proc. pożyczka kolejowa 61,50, 8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne B-ku Rolnego 93, 8-proc. Przem. Polski 89, 8-proc. listy zastawne ziemskie 83,50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 52,25, 58,30, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy 82,25, 82,50, 82,35, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy 82,25, 82,50, 82,35, 5-proc. JMCiP Warszawy 65,25, 65,35, 8-proc. m. Łodzi 77,50 8-proc. m. Piotrkowa 77, 10-proc. m. Lublina 88,25.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 130, Handlowy 123, Polski 156, 157, Zachodni 33, 32,75; Sisa i Światło 95, 96, Częstociele 75, Gosławice 78, Cukier 82, Wysoka 143, Wegiel 111,50, 112, Nobel 47, 46, Cegielski 53, 52, Lilpop 42,50, 42,75, Modrzejów 48,50, 49, 48, Ostrowieckie 90, 89, Rudzki 56, 57, Starachowice 68,50, 69,25, 68,75, Ursus 14,50, 14,25, Zawiercie 35, 35,50, Borkowski 20,75, Haberbusch 166.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 3 stycznia. Bawelna amerykańska. Otwarcie: styczeń 19,59—19,60, marzec 19,68, maj 19,80—19,83, lipiec 19,62—19,64, październik 19,04—19,05. I notow. środk.: styczeń 19,41, marzec 19,48, maj 19,65, lipiec 19,45, październik 18,75. II notow. środk.: styczeń 19,30, marzec 19,41, maj 19,57, lipiec 19,39, październik 18,72. Zamknięcie: listopad 18,42, grudzień 18,42, styczeń 19,04, marzec 19,14—19,16, maj 19,28—19,29, lipiec 19,06—19,10, sierpień 18,84, wrzesień 18,64, październik 18,44—18,45.

Nowy Orlean, 3 stycznia. Bawelna amerykańska: styczeń 19,03, marzec 19,08—19,10, maj 19,08—19,11, lipiec 18,90—18,91, październik 18,13—18,15. Liverpool, 3 stycznia. Bawelna egipska: styczeń 17,25, marzec 17,50, maj 17,68. Liverpool, 3 stycznia. Bawelna amerykańska. Luty 10,45, kwiecień 10,44, lipiec 10,41, sierpień 10,26, wrzesień 10,14, październik 10,03, listopad 9,98, grudzień 9,98. Aleksandria, 3 stycznia. Bawelna egipska. Sakellaris: styczeń 34,50, marzec 35,89, maj 36,15, listopad 36,20. Ashmouni: luty 27,92, kwiecień 28,10, czerwiec 28,10, październik 27,42.

„ARARAT” — Prt. Teatr — Kam. Rewjowy
pod kier. M. Broderzona
Biała Sala Manteuffla, Zachodnia Nr 43
Dziś w czwartek 2 przedstawienia
III-go niebywałego programu p. n.
„Nisym min Haszomaim”
(Cuda z niebios)
11 potężnych numerów oraz wielka rewja p. t. „S are miasto” — Początek o godz. 8 i 10 w Bilej do nabycia od godz. 5-ej pp.

Świadectwa przemysłowe muszą być wykupione niezwłocznie.

Z dniem 31 grudnia r. ub. upłynął termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928. Z uwagi na szerzące się, niczem nieuzasadnione pogłoski, o mającem jakoby nastąpić przesunięciu powyższego terminu, ministerstwo skarbu zawiadomiło, że termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony. Z dniem 2 b. m. władze skarbowe przystąpiły do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych

ulegą karze grzywnien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym od 3- do 20-krotnej kwoty nieuiszczonego świadectwa, winni zaś nabywania niewłaściwych świadectw przemysłowych ulegną karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego. Do świadectw przemysłowych nabywanych na rok 1928 będzie pobierany 10-proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe będą nabyte w roku 1927, czy też w r. 1928.

SPLENDID

Ostatnie dwa dni!
Wielkiego Noworocznego Programu!
Nasza genialna rodaczka i niezrównana artystka
POLA NEGRI
w najnowszym arcydziele filmowym p. t.
GEHENNA JEŃCÓW
(Kołczasty drut)
Wzruszający dramat! Traziczne dzieje miłości dwojga ludzi różnych narodowości! Niebywale oryginalne podłoże! Wielka sensacja! Tragedja miłosna leńca niemieckiego we Francji!



POLA NEGRI
ERICH POMMER-ROWLAND V. LEE Production
CLIVE BROWN LINAR HANSON

Początek o g. 4.30.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 19 stycznia r. b. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Abramowicz M., Południowa 20, kredens.
2. Albek I., Wschodnia 27, meble.
3. Ajchler Ch., Zachodnia 37, meble.
4. Aronowicz N., Zeromskiego 36, meble.
5. Bryl Z., Południowa 18, materiały wełniane.
6. Bendzel E., Kilińskiego 53, mydło, świece.
7. Brauer S. E., Wólczńska 196, urządzenie sklepu.
8. Bechtman Z., Pańska 82, meble.
9. Baran L., Pańska 45, meble.
10. Birubaum J., Sienkiewicza 35, meble.
11. Brzeziński S., Al. 1 Maja 38, meble.
12. Bornsztajn F., Al. Kościuszki 37, maszyna do szycia, meble.
13. Borkowski B., Składowa 19, meble.
14. Binks M., Wschodnia 47, meble.
15. Bacharjer M., Narutowicza 38, meble.
16. Borensztajn A., Wschodnia 34, meble.
17. Berliner A., Przejazd 12, torebki damskie i portfele.
18. Burakowski D., Narutowicza 24, lustro.
19. Bank Ch., Narutowicza 26, meble.
20. Buzyn G., Al. 1 Maja 7, meble.
21. Blumenfeld M., Piotrkowska 22, 100 sztuk towaru.
22. Berger Ch., Zielony Rynek 6, maszyna do szycia, meble.
23. Chonowicz A., Cegielniana 23, maszyna do szycia, kredens.
24. Chimowicz A., Konstancyńska 37-a, meble.
25. Dziewięcki H., Zielona 42, meble.
26. Dyszkin S., Piotrkowska 8, meble.
27. Dickstein Wl., Al. Kościuszki 24, meble.
28. Dobrecki J., Pańska 54, meble.
29. Engel A., Al. 1 Maja 8, szafa.
30. Eljaszonowa A., Zachodnia 37, otomana.
31. Epsztajn J., Zawadzka 4, meble.
32. Erner M., Gdańska 20, meble.
33. Engelszer I., Cegielniana 25, meble.
34. Elechnowicz J., 6-go Sierpnia 32, maszyna do szycia, meble.
35. Engel I., Al. 1 Maja 8, kasa ogniotrwała, meble.
36. Edelman L., Południowa 18, meble.
37. Fuks Ch. L., Wschodnia 50, sześć sztydów.
38. Falcman H., Zielona 65, meble.
39. Ferster H., Wschodnia 74, meble.
40. Fromer I., Zielony Rynek 2, 6 walizek.
41. Majlech C., Zawadzka 12, szafa.
42. Frajdenrajch B., Al. 1 Maja 20, meble.
43. Fajwlowicz J., Kilińskiego 86, meble.
44. Feinmehl Sz., Cegielniana 10, kasa ogniotrwała, meble.
45. Falk I., Al. 1 Maja 21, meble.
46. Gawartin J., Gdańska 42, meble.
47. Głowiński A., Południowa 28, meble.
48. Gold A., Pańska 14, towary kolonialne.
49. Goldring L., Południowa 9, meble.
50. Goldenhorn R., Zielona 57, meble.
51. Gelberg St., Zachodnia 15, kredens.
52. Glikstajn J., Cegielniana 5, meble.
53. Gutman M., Wschodnia 57, meble.
54. Glikstajn K., Południowa 25, meble.
55. Gomflewicz A., Zawadzka 36, szafa.
56. Gelbard J., Wschodnia 56, wyroby koszykarskie.
57. Gutman A., Zachodnia 19, szafa.
58. Grunis L., Al. 1 Maja 19, meble.
59. Grynberg M., Al. 1 Maja 21, meble.
60. Ginsberg J., Piotrkowska 21, meble.
61. Glarman Ch., Zielona 42, pianino meble.
62. Herszkowicz Ł., Cegielniana 30, 2 szafy.
63. Hajman E., Zawadzka 34, 2 kapy pluszowe i krzesła.
64. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
65. Kaliski Sz., Południowa 6, meble.
66. König Szl., Południowa 32, meble.
67. Karmaszyn J., Południowa 2, meble.
68. Kuckiewicz Wiktor, Narutowicza 42, meble.
69. Kahan L. A., Cegielniana 24, maszyna do szycia, meble.
70. Kohn E., Narutowicza 49, meble.
71. Kowalczyk J., Cegielniana 25, 6 par obuwia.
72. Kałuszyn A., Zielona 48, meble.
73. Kałuszyn H., Zielona 48, meble.
74. Kaplan Ch., Gdańska 25, lustro.
75. Kolski M., Pl. Wolności 6, meble.
76. Kałuszyn I., Zielona 48, meble.
77. Kałuszyn J., Zielona 48, meble.
78. Lajzerowicz Ch., Południowa 13, meble.
79. Lukin L., Al. 1 Maja 32, meble.
80. Lega F., Zachodnia 52, krowa.
81. Lewkowicz J., 6-go Sierpnia 25, samowar, meble.
82. Lasocki P., Al. Kościuszki 11, garnitur mebli.
83. Landsberger M., Składowa 15, meble.
84. Leszcz B., Zachodnia 22, meble.
85. Lewkowicz H., Wschodnia 70, szafa.
86. Lewin L., Al. 1 Maja 4, 3 szafy.
87. Litwon H., Zeromskiego 18, meble.
88. Liettenberg S-owie, Piotrkowska 64, kasa ogniotrwała, meble.
89. Liberman S., Południowa 2, pianino, meble.
90. Sztleric Ch., Zawadzka 49, meble.
91. Majewski L., Zachodnia 22, buty.
92. Makarski Ch., Zawadzka 22, szafa.
93. Marjanowski T., Zielona 12, meble.
94. Nowak I., Wschodnia 38, 60 kg. skóry.
95. Obodowska H., Sienkiewicza 26, meble.
96. Olszer I., Narutowicza 58, meble.
97. Ordynans B., Zachodnia 34, meble.
98. Przednówek J., Pańska 45, meble.
99. Pacanowski J., Cegielniana 28, kasa ogniotrwała, meble.
100. Poznerson J., Zeromskiego 18, meble.
101. Rotkowicz B., Pańska 11, meble.
102. Risenberg Z., Południowa 21, meble.
103. Rubin Majlech, Wschodnia 45, kredens.
104. Regowski J., Wschodnia 68, meble.
105. Repszajn L., Piotrkowska 90, kredens.
106. Rybak Sz., Składowa 14, meble.
107. Rozensztrauch G., Narutowicza 41, meble.
108. Rozenblat W., Narutowicza 56, meble.
109. Radzyner D., Cegielniana 29, pianino, meble.
110. Rajngold H., Piotrkowska 88, meble.
111. Rotblit M., Narutowicza 49, meble.
112. Rozenberg M. i Brzoza W., Wschodnia 45, meble.
113. Reibenbach P., Zeromskiego 25, meble.
114. Szkólnik M., Południowa 20, 3 sztuki towaru.
115. Stempowska Sz., Zachodnia 15, maszyna do szycia, meble.
116. Sinnenberg A., Przejazd 66, meble.
117. Szterna N., Kilińskiego 60, meble.
118. Salomonowicz Sz., Skwerowa 20, meble.
119. Sołowiejczyk L., Wschodnia 62, fortepian.
120. Segal R., Wschodnia 49, kasa ogniotrwała, kredens.
121. Szwarcowski W., Narutowicza 36, 23 szt. łózek polowych.
122. Smietana Szmul, 6-go sierpnia 19, obuwie.
125. Tygier Ch., Południowa 20, meble.
126. Tubjasz A., Zachodnia 36, biurko.
127. Tyber J., N.-Cegielniana 29, meble.
128. Tyber I., N.-Cegielniana 38, meble.
129. Uszerowicz J., Wschodnia 47, to-karnia.
130. Unikowski Sz., Al. 1 Maja 25, meble.
131. Wołkowicz J., Zawadzka 12, meble.
132. Wolf K., 6-go Sierpnia 96, szafa.
133. Wilf L., Narutowicza 23, 15 korcy węgla.
134. Weber A., Pańska 46, pianino, kredens.
135. Wołkowicz L. B., Narutowicza 36, maszyna do szycia, meble.
136. Wajenberg B., Narutowicza 23, szafa.
137. Weinberg H., Wschodnia 63, skóra.
138. Wulfson H., Piotrkowska 78, kasa ogniotrwała, meble.
139. Wolrauch M., Wschodnia 23, meble.
140. Warszawski A. M., Piotrkowska 19, towar wełn.
141. Zeligmanowa E., Południowa 18, maszyna do szycia, meble.
142. Zychliński J., Zawadzka 9, meble.
143. Zysman I., Zielona 23, meble.
144. Zysman M., Południowa 18, meble.
145. Arensztajn M., Południowa 25, 2 szafy.
146. Baran H., 6-go Sierpnia 30, meble.
147. Belchatowski J., Narutowicza 31, maszyna do szycia, mebel.
148. Besterman A., Narutowicza 47, otomana.
149. Briner B., Południowa 20, zegar.
150. Braun I., Wschodnia 55, meble.
151. Cederbaum M., Wschodnia 65, 2 biurka.
152. Didsztajn W., Al. Kościuszki 24, maszyna do pisania.
153. Futerko M., Wólczńska 15, meble.
154. Freiman J., Zawadzka 10, maszyna do pisania.
155. Goldsztajn J., N.-Cegielniana 10, towary kolonialne.
156. Grzelikowa M., 6-go Sierpnia 10, urządzenie restauracji.
157. Goldberg A., 6-go Sierpnia 28, meble.
158. Goldberg B., Narutowicza 9, czekolada.
159. Gad W., Południowa 9, meble.
160. Groskopf H., Wólczńska 37, kredens.
161. Hoffman I., Wschodnia 50, waga.
162. Jarościński H., 6-go Sierpnia 36, 2 szafy.
163. Karwowski H., 6-go Sierpnia 10, meble.
164. Kuczyński H., 6-go Sierpnia 19, kredens.
165. Krysz J., 6-go Sierpnia 20, 25 sztuk kapeluszy damskich.
166. Kutner L., 6-go Sierpnia 25, meble.
167. Krol Ch., 6-go Sierpnia 36, zegar.
168. Kon Natan, 6-go Sierpnia 36, zegar.
169. B-cia Kon, 6-go Sierpnia 74, kasa ogniotrwała.
170. Kowalczyński A., Narutowicza 31, 20 stoliaków marm.
171. Kinzler R. i S-ka Wólczńska 53, 2 biurka.
172. Koprowski W., Zachodnia 72, fortepian.
173. Lachmert O., 6-go Sierpnia 22, 25 szt. swetrów.
174. Lipski M., 6-go Sierpnia 33, kredens.
175. Lider M., 6-go Sierpnia 33, kredens.
176. Langnas F., 6-go Sierpnia 36, kredens.
177. Lipski H., Przejazd 30, zegar.
178. Lewin A., Zachodnia 66, gilzy.
179. Markusfeld W., Cegielniana 113, zegar.
180. Marczyński D., 6-go Sierpnia 35, 2 szafy.
181. Mihle H., Leszno 3, kasa ogniotrwała, meble.
182. Monczka R., Wschodnia 76, kredens.
183. Marjan H., Narutowicza 22, 20 mtr. towaru.
184. Menkes M., Narutowicza 44, szafa.
185. Menkes M., Piramowicza 2, meble.
186. Müller F., Przejazd 2, meble.
187. Mihle O., Przejazd 20, meble.
188. Opatowski Ch., Południowa 7, maszyna do szycia.
189. Openheim Maks., 6-go Sierpnia 37, meble.
190. Ostrowski M., Narutowicza 22, meble.
191. Pechman M., Sienkiewicza 39, meble.
192. Pomeranc F., Wschodnia 70, 2 szafy.
193. Pik N., Zawadzka 14, likier i koniak.
194. Rozenblat M., Narutowicza 56, maszyna do szycia.
195. Rzymowski J., 6-go Sierpnia 214, meble.
196. Rozner E., 6-go Sierpnia 10, 2 szafy.
197. Rozen S., 6-go Sierpnia 20, meble.
198. Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 25, 2 szafy.
199. Rawski A., 6-go Sierpnia 37, kredens.
200. Rozen Sz., Narutowicza 56, meble.
201. Rotflogiel I., Południowa 16, meble.
202. Rajchman M., Południowa 23, kredens.
203. Rotberg M., Przejazd 30, biurko.
204. Rotberg Sz., Wólczńska 53, urządzenie kantorku.
205. Rozenwajg Ch., Wschodnia 29, meble.
206. Rudzki B. i Halpern A., Zakątna 34, surowy jedwab.
207. Russak J., Zawadzka 5, 2 stoły.
208. Sommer A., 6-go Sierpnia 16, zegar.
209. Szczupak L., 6-go Sierpnia 26, szafy.
210. Szein L., Narutowicza 44, Szepel B., Zachodnia 52, pianino.
211. Trautwein S-owie, 6-go Sierpnia 33, kasa.
212. Ulrich Fr., Andrzeja 54, kredens, maszyna do szycia.
213. Weinowa W., 6-go Sierpnia 16, meble.
214. Wolberg J., Al. 1 Maja 5, kredens.
215. Wicher S., Sienkiewicza 2, maszyna do szycia.
216. Wygodzki D., N.-Cegielniana 52, maszyna do szycia.
217. Weller D., Przejazd 2, galanteria.
218. Wajenberg A., Wschodnia 50, waga stoł.
219. Wilus Jan, Zawadzka 3, szafa.
220. Zylberszac E., Narutowicza 22, 2 szafy.
221. Ziemiński P., Narutowicza 24, 2 szafy.
222. Zilberman E., Zawadzka 14, meble.

Szkoła przygotowawcza

(7-mie i prywatna powszechna)

Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-tnu i gruntownie przysposobia do szkół średnich.

Przy szkole zakład freibowski z ogrodem dla dzieci od lat 4.

Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona.

Dla niezamożnych ulgi w opłacie szkolnej

Cafe Restaurant

Piotrkowska 30, tel. 25-91

BRISTOL

Podaje do wiadomości Sz. Publiczności iż począwszy od dn. dzisiejszego, odbędzie się w moim lokalu
KONCERT JAZZ-BANDOWY
 pod batutą p. Stanisława STERENBLITZA przy fortepianie p. Luba Szwarberg. Codziennie od g. 8-12 w. zaś w sobotę, niedzielę od 6.30-12 w. Polecając się łask. względom Sz. Publiczności pozostaje
 z uszanowaniem M. BERNHEIM

CASINO



Nieodwołalne ostatni dzień wspaniałego filmu miłości i poświęcenia
podług nieśmiertelnej powieści hr. LWA TOLSTOJA

„Zmartwychwstanie“

Reżyseri: hr. ILJA TOLSTOJ (syn) i EDWIN CAREWE.

W rolach głównych:

uroczo piękna **Dolores del Rio** i imponujący **Rod la Rocque**
tragik

Ciemna droga lekkomyślnej miłości. — Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej. — Hulanki i rozpusta oficerów carskiej gwardii. — Nędza dalekich „etapów“ na Syberji. — Przemijające obrazy z kopalni w katordze.

UWAGA! Specjalnie zaangażowany znakomity chór rosyjski wykona słynne „Pieśni Katorgi“ t. zw. **Kandalnyja Piesni.**

Początek o godzinie 4.30 po poł.

Syndycy Tymczasowi
masy upadłości
Tow. Akc. Manufaktury Bawełnianej
JAKÓB KESTENBERG w ŁODZI

niniejszem zawiadamiam wierzycieli, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z dn. 14 listopada 1927 r. wyznaczył dodatkowy 4-miesięczny termin do produkowania do masy i sprawdzania wierzytelności, wobec czego wierzyciele, którzy się w ciągu 4 miesięcy, licząc od dnia 21 grudnia 1927 r., jako daty pierwszego ogłoszenia, t. j. do dnia 21 kwietnia 1928 r. ze swymi wierzytelnościami do masy nie zgłoszą, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 510-513 Kod. Handl.

SYNDYCY TYMCZASOWI

- (—) Antoni Żelazowski, Adwokat, Łódź, Mon uszki 10.
- (—) Maurycy Kon, Adwokat, Łódź, Sienkiewicza 4.

Likwidacja

Ostatnie dni

Materiały piśmienne
i książki buchalteryjne
po cenach niżej kosztu

W. SCHWEITZER

PIOTRKOWSKA 115.

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrahama Halberstadta wzywa w erzytelności tegoż, aby w terminie 40-dniowym t. j. do dnia 15 lutego 1928 r. osobiście lub przez pełnomocników złożyli syndykowi swoje pretensje do upadłości i oświadczył, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności lub złożyli je do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 27 lutego 1928 r. o godzinie 12-ej rano.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Stefan Łaski
(Łódź, Południowa 20).



HELENÓW

Od 6 do 8 stycznia 1928 r. włącznie

IV powszechna wystawa
drob u, gołębi,
królików i psów

Otwarta od 9 rano do 8 wieczorem.

Wejście 1.—złoty, dzieci, uczniowie i żołnierze 50 groszy. Dla szkół w grupach z nauczycielem 20 groszy dla każdego dziecka.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

WYCIENCZENIE BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetworzone
MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

„ELEKTRO-RAPID“

SA TRWAŁE.

NAPRAWY PRZYJMUJĄ FIRMY:

- H. GUTMAN, Wytwórnia parasoli, Narutowicza 9
- L. SANDBERG, Skład obuwia, Piotrkowska 165
- L. JOAB, Skład obuwia, Nowomiejska 5
- S. TYZE, EW. Kl., Skład obuwia, Główna 69
- G. CWAJGHAFI, Rzgowska 1.
- W. ZIERZU, sklep komisowy „ORZEŁ” W. man. Wolf, Piłsudskiego 19.
- W. PAJANIC, CH: W. Korona, racownia obuwia, Zamkowa 16.

Występować są nasiado-miów.

Z Paryża nadeszły

PASKI-GORSETY

BIELIŻNA BELGIJSKA i nowości szponowe
Andrzeja 7, m. 8, front.

KSIĘGI BUCHALTERYJNE

amerykańskie i włoskie
we wszystkich wielkościach, grubościach i maturowościach
poleca stale na składzie

LEON TYBER

PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 6-33

Gimnazjum Żeńskie Eug. Jaszuskiej-Zeligmanowej

ul. Południowa 18.
Zapisy nowych uczennic przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10—12 i od godz. 5—7 wiecz.

Towarzyska gra w lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.
Początek punktualnie o godz. 21-ej.
Zarząd Stow. Komiwożerów Ł.O.H.P.

Lekarz dentysta
F. Korowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

„Dom Matusińskich“

prowadzony systemem prof. MONIessori pod kierownictwem **D-rowej Langerowej** przy gimnazjum

p. Jaszuskiej-Zeligmanowej
POLUDNIOWA Nr 18

Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Na życzenie Sz. Rodziców uruchamia się drugi komplet POPOŁUDNIOWY.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi Wydział Gospodarczy poszukuje wolnego lokalu, składającego się z jednej dużej sali i 3—4 przylegających ubikacji, na pomieszczenie taniej kuchni. Pożądanym jest, by lokal znajdował się w strefie poniedziału i środy: Zamenhofska - Nawrota - Karola - Pusta, a Żeromskiego i Targowa.

Oferty należy nadsyłać do Magistratu m. Łodzi przy Placu Wolności Nr. 14. pokój 35. do dnia 18 stycznia 1928 roku.
Łódź, dnia 4 stycznia 1928 roku.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

akwizycji ogłoszeń FUCHS

PIOTRKOWSKA 50, tel. 21-36

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych Polska

Y.M.C.A.

Aleja Kościuszki 68, tel. 22-90.

Dnia 17 stycznia 1928 r. otwierają nowy kurs dla zawodowych i amatorów obojga płci.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 12 i od godz. 14 do 20.

UWAGA! Ceny przystępne, ratami.



LECZNICA

lekarszy specjalistów i gabinet denty styczny przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczenienie ospy, analizy (można, katar, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele siarczyste. Naswietlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i męsy.

W niedziele i święta dogodź 2 po poł.

Udzielam Lekcji

uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzednim porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.

Wiadomość: Borzecki, Lutosierska 21 m. 92, front, III p. od g. 3-ej do 6-ej po poł.



Od pół wieku w użyciu FARBA DO WŁOSÓW we wszystkich odcieniach. Przynosi pierwotny kolor i połysk swym włosom. Przepis użycia w każdym pudełku.

DR. MED. A. MAZUR

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań wady głosu i wymowy przeprowadził się

na ul. Wschodnią 65.

Wjeżdżać też przez ul. Piotrkowską 46

Tel. 60 01. (Przyjmuje 11/7-12/7, i 3-5



Swym włosom przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

aptekarsza Jana Gadebuscha AXELA - ORIZALINA butelka 4-22

Azela - Regenerator włosów gatunek słabszy butelka 2l. - Do nabycia w Łodzi w następujących aptekach i składach aptecznych:

- Jan Sikorski, Łódź, Rokicińska 6
- Karol Chadryński, Łódź, Główna 51
- W. Jerczyński, Łódź, Pomorska 57
- J. Kahan, Łódź, Konstanyńska 30
- M. Szejtla, Łódź, Konstanyńska 9
- H. Siłkowski, Łódź, Szosa Pabjan. 36
- L. Polański, Łódź, Rzgowska 139
- N. Pomeranc, Łódź, Piotrkowska 16
- S. Jaskowicz, Łódź, Zgierska 11
- I. Sz. Zabkowski, Łódź, Nowomieł. 28
- A. Liwzyc, Łódź, Zgierska 8
- B. Tyman, Łódź, Zgierska 20
- B. Jentys, Łódź, Kilńskiego 162
- A. Nowicka, Łódź, Napiórkowsk. 20
- W. Kohn, Łódź, Sienkiewicza 29
- W. Rzepkowski, Łódź, Nawrot 17
- J. Frydman, Łódź, Nawrot 35
- J. Tarkowski, Łódź, Rzgowska 51
- S. Pływacka, Łódź, 6 Sierpnia 2
- K. Stock, Łódź, Zawadzka 19.

Sklep bławatów

konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej i galanterji

z dwoma wystawami na Pomorzu z zapasem towarów okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Kwiatkowiak, Hotel „Polonia”.

Wojazer miejski

(Stadtreisender) dobrze wprowadzony, do sprzedaży. artykułów technicznych dla tkalni przez interes agenturowy poszukiwany. Oferty wraz z opisem życia pod literami „A. R.” uprasza się złożyć w administracji pisma niniejszego. Dyskrecja zapewniona.

Biuralistka

ze znajomością niemieckiego, oraz buchafterji i pisanja biegle na maszynie

poszukiwana.

Oferty proszę składać wraz z odświadczeń do „Republiki” sub „So...”

Dr med M. GLAZER

ul. Zielon Nr 6. Telefon 45-49 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9, 12-2 7-8 wiecz.

Doktor R. Wołkowski

Zachodnia Nr 57, Cegielińska 19) Choroby skórne weneryczne Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4-8. W niedziele i święta od 11-1. Dla Pań od godz. 4-5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. STUPEL

Szkolna Nr 12 Choroby włosów, skórne, weneryczne moczołpiewe. Leczenie promien Roentgena i lampą kwarcową, przyjmuję od 12-3 po poł. i od g. 6-9 w. Ceny lecznic.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Roentgena światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 5-7, 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 op

Kasyno Sopoty

Otwarte cały rok

Roulette-Baccara

INFORMACJE: Warszawa Tel. 157-31

RÓWNIEŻ KASYNÓ SÓPOTY.

Sklep Nauczycielka

przy ul. Konstanyńskiej do wynajęcia. Oferty sub „K. K.” do adm. n. pisma.

Dr. ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. — Tel. 63-22 Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 r. od 5-8 wiecz.

Doktor L. Prybulski

Zawadzka Nr 1. Telefon Nr 25-38. Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołpiewe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Przyjm. od 9-21 5-8 Dla pań od 4-6. Oddzielna poczekalnia.

DR. W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-11 i 5-7 Piotrkowska 50

LeK - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

przyjmuje w godz. 4-7. Piotrkowska 51. tel. 21-32

Dr. med. Lubicz

Cegielińska 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne, moczołpiewe. Leczenie sztucznym słońcem wyznawem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.

Dr. med. BRAUN

Poludniowa Nr 23 tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) przyjmuję od 9-11 rano i od 5-8 p.p.

Doktor P. Klinger

Piotrkowska 51. II p. fr. Choroby weneryczne, skórne i włosów. Przyjmuje od 9-12 i 5-8. Panie od 4-5. Wniedziele i święta od 10-12

Dr. ANNA ROSENBERG

choroby skórne i kosmetyka lekarska ul. Konstanyńska 40 choroby włosów skóry, usuwanie włosów elektrokoagulacja, Diatermia, Lampa kwarcowa Solux przyjmuję od 3-5

Maskaradowe kostiumy

nowe i używane damskie do wypożyczenia. Gdańska 64 m. 12 i piętro. Naborowski.

Przy intelig. rodzinie w Warszawie jest do oddania duży pokój z utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Łodzi ul. Skwerowa 7, m. 3 od 3-5 pp.

Przyjmę na mieszkanie izraelitkę, Sienkiewicza 9, m. 27

Poszukiwany pokój w centrum. Wiad. tel. 12-88, od 11-1 i od 3-6.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiad. u fryzjera, róg Karola i Wólczan-skiej.

Poszukuje 3 pokoje z kuchnią z wygodami za większym czynszem. Of. sub „A.D.” do adm. Republiki.

Udam dwa pokoje na biuro lub gabinet denty-styczny. Gdańska 28 II p. fr. m. 5.

Umeblowany pokój dla dwóch osób do wynajęcia. Cegielińska Nr. 17 u Moskowicza. 513. Zgłoszenia od 2 do 4-ej po poł. i od 7 do 8 wiecz.

Posady Zdolna stenotypistka poszukuje posady. Łask. oferty składać pod „Stenotypistka” 5

Poszukiwana nauczycielka na wyjazd do 11 z. chłopca. Pożądana znajomość muzyki. Cegielińska 8, m. 3. od 5-8.

Dobrze zarabia agenci przy przyjmowaniu zamówień na portrety. Zgłoszenie „Meda” Kilńskiego 86.

Przedam piekarni (włoski haracie) Zielona 57. Wiadomość u stróża.

Przedam piekarni (włoski haracie) Zielona 57. Wiadomość u stróża.

Kupię okazja Kłostro sklepowe i stolicek. Podlesie 10, Kiersz.

Intelig. panienka poszukuje w sklepie lub w domu jakiegobądź zajęcia. Oferty sub „Zajęcie” do adm. Rep.

Młoda intelig. panienka - 5-cio klas. wykształceniem poszukuje posady do jednego dziecka. Łask. of. sub „Wzrost” do adm. Rep.

Poszukuję zdolnych agentów z branży wirówek na posady podinspektorów za stałą pensją i prowizją. Zgłoszenie g. 10-12 przed poł. Łódź, ul. Orła 10, m. 2

Asystent(ka) potrzeba do gabinetu lekarzo-dentycznego. Of. sub „Asystentka” do adm. Republiki.

Ustosunkowany wojazer branży cyklicznej kolonialnej spożywczej przyjmuję odpowiedni artykuł. Of. sub „Zdolny”

Weksel które zgłębny na pocztę z listu poleconego platne 1) w dn. 26.1.1928 r. na zł. 100.— i 2) w dn. 31.1.1928 roku na zł. 100.— wysł. Neecha Federera w Łodzi Piotrkowska 286, zostają unieważnione.

Zgłębny weksel na sumę zł. 45 pl. 1.11.1928 r. wyst. Chmielniku, zlec. A. Frenkiel. Zezbeczwrócić Piotrkowska 79, m. 7. Lehman gdyż unieważnia się.

Zgłębny tymczasowy weksel w sprawie wekslowej kadry Marynarli Wojennej dwa świadectwa szkolne gimnazjum Staszica w Zgierz wydene na nazwisko Tomczaka Stefana. 7

Weksel które zgłębny na pocztę z listu poleconego platne 1) w dn. 26.1.1928 r. na zł. 100.— i 2) w dn. 31.1.1928 roku na zł. 100.— wysł. Neecha Federera w Łodzi Piotrkowska 286, zostają unieważnione.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpakt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpakt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po: ckiecie 10 zł. Zamiesz.owe o 50 pr. Zagr. o 10) je drożej. Za terminowy drak ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Przewieziona z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi kosztowa/ Republiki” zł. 450, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.30. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.